P

Cena numeru 3 zł

# GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | WTOREK 8 CZERWCA 1948 ROKU. | Nr 156 (1084)

# Międzynarodowa Konferencja Socjalistyczna

## obradowała w dniach 5 i 6 czerwca r.b. w Warszawie

### Lewicowi socjaliści pięciu państw w stolicy Polski

WARSZAWA (PAP). Ambasador Lange doręczył dziś rano przedstawicielom prasy polskiej oraz dziennikarzom zagranicznym, akredytowanym w Warszawie, teksty rezolucji, powziętych w toku obrad międzynarodowej konferencji socjalistycznej, która zebrała się w stolicy Polski w dniach 5 i 6 czerwca br. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele finlandzkiej Socjalistycznej Partii Jedności, Francuskiego Socjalistycznego Ruchu Jedności Demokratycznej, Socjal - Demokratycznej Partii Węgierskiej, Włoskiej Partii Socjalistycznej, Socjal - Demokratycznej Partii Czechosłowackiej oraz Polskiej Partii Socjalistycznej.

W charakterze obserwatora na konferencję przybył kierownik biura ekonomicznego Generalnej Konferencji Pracy, który jest członkiem SFJO — Francuskiej Partii Socjalistycznej.

Obrady toczyły się w pałacu w Wilanowie a zakończone zostały w późnych godzinach nocnych w prezydium rady ministrów w Warszawie. Ambasador Lange skomentował niektóre z powziętych postanowień, podając również do wiadomości że na zakończenie konferencji **Polska Patria Socjalistyczna złożyła następujące oświadczenie:**

**„Nowa zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej przejmie i będzie rozszerzać wszystkie pozytywne wartości i wszystkie kontakty międzynarodowe, zarówno Polskiej Partii Socjalistycznej jak Polskiej Partii Robotniczej. Będzie ona współpracowała ze wszystkimi ruchami szczerze socjalistycznymi, które dążą do zrealizowania jedności klasy robotniczej w walce o pokój i socjalizm".**

**Z CZECHOSŁOWACJI NA KONFERENCJĘ PRZYBYLI**

Zdenek Fierlinger, dr Julius John, Biela Pazoutowa, Jiri Hajek, dr R. Foustka, Vladimir Meisner, Jaroslav Mecer, Jan Cernoch Anna Hruba.

**Z FINLANDII**

Santer Jacobsson.

**Z FRANCJI**

Elie Bloncourt, Pierre Stibbe, Jean Maurice Herman, Gilles Martinet, Maurice Pressouyre i Jean Duret (z SFIO) który brał udział w konferencji jako obserwator.

**Z WĘGIER**

Arpad Szakatis, Paul Schiffer, Imre Vojda, Zoltan Horvath i Istvan Dobosz.

**Z WŁOCH**

Lelio Basso, Tullio Vecchetti i Ruggero Amaduzzi.

## Kongres zjednoczenia młodzieży polskiej

WARSZAWA, PAP. — Jak informuje Centralny Komitet Jedności Młodzieży, na terenie **całego kraju prowadzone są intensywne prace przygotowawcze do kongresu zjednoczeniowego**

**Już w bieżącym miesiącu rozpoczną się w całym kraju okręgowe konferencje wyborcze.**

**Ogółem na wszystkich konferencjach okręgowych, kóre obejmą 20.000 młodzieży, wybranych będzie 1.000 delegatów na kongres do Wrocławia.**

# Dr Edward Benesz ustąpił

## wskutek złego stanu zdrowia — ze stanowiska Prezydenta Republiki Czechosłowackiej



PRAGA (PAP) — Agencja CTK donosi, że prezydent Republiki Czechosłowackiej, dr Edward Benesz, ustąpił ze swego stanowiska, które zajmował od 18 grudnia 1935 roku.

Prezydent Benesz podpisał list o swym ustąpieniu w swej rezydencji wiejskiej Sezimovo Usti 7-go czerwca rano w obecności szefa kancelarii cywilnej, dra Jaromira Smutny'ego i dyrektora gabinetu dra Jina. List został wysłany do premiera rządu czechosłowackiego, Gottwalda.

PRAGA (PAP) — 7 czerwca o godz. 3 po południu zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie Rząd Republiki Czechosłowackiej. Premier Klement Gottwald zawiadomił członków rządu, że prezydent Republiki, dr Edward Benesz, ustąpił ze swego stanowiska.

Treść listu prezydenta Benesza do premiera Gottwalda jest następująca:

*„Panie Premierze! W dniu 4 maja br. zawiadomiłem Pana o mej ostatecznej decyzji ustąpienia ze stanowiska.*

*Omówiliśmy wówczas ten zamiar w związku z całokształtem sytuacji politycznej. Poinformowałem Pana również, że lekarze polecają mi ustąpić ze stanowiska ze względu na zły stan zdrowia".*

*W dalszym ciągu swego listu prezydent Benesz prosi premiera, by zawiadomił Zgromadzenie Narodowe o jego ustąpieniu, dziękując narodowi i Zgromadzeniu za zaufanie, którym go darzyły, oraz życzy narodowi czechosłowackiemu, Zgromadzeniu i rządowi szczęścia i owocnej pracy dla dobra republiki.*

### Oświadczenie premiera Gottwalda

Po odczytaniu listu prezydenta Benesza, premier Gotwald złożył następujące oświadczenie:

„Z pewnością wyrażam opinię całego rządu, okazując głęboki żal w skutek faktu, że dr Edward Benesz ustąpił ze stanowiska Prezydenta Republiki. Jak wynika z jego listu, przez dłuższy czas starałem się go przekonać, by tego nie czynił. Zawiadomiłem o tym rząd w dniu 25 maja, jak również przedstawiłem **biuletyn lekarski o stanie zdrowia prezydenta.**

Ponieważ prezydent trwał przy swym zamiarze, a lekarze doradzali mu stanowczo ustąpienie, nie mogliśmy uczynić nic innego, jak tylko przyjąć do wiadomości jego oświadczenie, zgodzić się jego treścią i wyrazić mu **najgorętsze podziękowanie za olbrzymie usługi, wyświadczone narodowi i republice.**

Dzisiaj czcimy go jako godnego następcę Prezydenta-Oswobodziciela Masaryka, jako przywódcę naszej walki o wolność i jako współtwórcę naszego nowego porządku. Dr Benesz może przyjąć nasze zapewnienie, że wszystkimi siłami będziemy dążyć do realizacji wielkich zadań, o których wspomina w swym liście — pracy dla dobra republiki.

Niech mi wolno będzie w zakończeniu postawić wniosek, aby dr Edwardowi Beneszowi przyznać w uznaniu jego zasług dla narodu i państwa **dożywotnią dotację, równającą się poborom prezydenta republiki, oraz oddać do jego dyspozycji zamek Lany".**

* * *

PRAGA, PAP. — Komunikat agencji CTK donosi, że rząd postanowił przyjąć z żalem do wiadomości rezygnację prezydenta Benesza.

Rząd zatwierdził wniosek premiera w sprawie dotacji i oddania zamku Lany do dyspozycji dra Benesza.

* * *

PRAGA, PAP. — Rząd postanowił, zgodnie z ar. 60 konstytucji z 1920 roku, że dopóki nie zostanie wybrany nowy prezydent republiki **funkcje jego wykonuje rząd, który może pewne czynności zlecić premierowi.**

Zgodnie z tym artykułem, rząd **upoważnił premiera Gotwalda do podpisywania ustaw i do zwoływania posiedzeń zgromadzenia narodowego do chwili wyboru nowego Prezydenta Republiki.**

Nowe zgromadzenie narodowe zwołane **zostało na pierwszą sesję na dzień 10 czerwca. Rząd zaleci prezydium zgromadzenia, by posiedzenie, na którym wybrany będzie nowy prezydent, odbyło się 14 czerwca w sali Władysława na Zamku praskim.**

## Zgon pioniera filmu

PARYŻ. PAP. — W miejscowości Bandol (południowa Francja) zmarł w wieku 85 lat **Louis Lumiere, pionier francuskiego przemysłu filmowego.**

# Propozycje Wallace'a — w sprawie Niemiec

## „Ministrowie Wielkiej Czwórki powinni zebrać się ponownie na narady"



Nowy Jork, Pap. Henry Wallace, kandydat na prezydenta USA z ramienia trzeciej partii, przemawiając w Nowym Jorku, zaatakował obecną politykę amerykańską w Niemczech, która doprowadzi do oddania władzy twórcom nazistowskiej machiny wojennej. Odpowiedzialność za tę politykę ponosi Wall-Street, który ma na względzie tylko **własne interesy.** Wallace ostrzegł, że próby odbudowy gospodarczej Niemiec zachodnich, a po tym ich potęgi militarnej, doprowadzą tylko do wojny.

Wallace potępił monopolistów amerykańskich, którzy, obojętni na interesy robotników i chłopów niemieckich, faworyzują b. nazistów obsadzając nimi kluczowe pozycje w rządzie i przemyśle.

Wskazując na niebezpieczeństwo, jakie tego rodzaju polityka w sobie kryje, Wallace podkreślił z naciskiem, że opozycja Związku Radzieckiego przeciwko takiej polityce jest najzupełniej zrozumiała.

Nawiązując do niedawnej wymiany not między Mołotowem i Smithem Wallace oświadczył, że **ani demokraci, ani republikanie, zajmujący stanowiska w rządzie, nie podają ani jednego słusznego powodu, dla którego nie popowinny być prowadzone pokojowe rozmowy z generalissimusem Stalinem.**

Zdaniem Wallace'a, nie chcą oni pokojowego uregulowania rozbieżności, gdyż bardziej odpowiada im prowadzenie „zimnej wojny", nie zdając sobie sprawy z fatalnych konsekwencji, jakie polityka ta może mieć dla przyszłości świata.

Wallace proponuje, **aby ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki ponownie się zebrali, celem uregulowania problemu niemieckiego i zawarcia z Niemcami traktatu pokojowego.**

Zdaniem Wallace'a przyszły ustrój Niemiec winien być oparty na zasadach ustalonych w uchwałach poczdamskich. Niemcy winny otrzymać jedną konstytucję dla całego kraju, posiadać wspólny rząd i stanowić całość gospodarczą.

Władze okupacyjne winny zawrzeć porozumienie w sprawie **usunięcia wszystkich generałów i uczonych niemieckich, pozostających na usługach armii.**

Winno być zawarte porozumienie w sprawie redukcji wojsk okupacyjnych.

Wreszcie **Wallace proponuje, aby delegacja amerykańska wysunęła rozsądne propozycje, które by uwzględniały słuszne roszczenia reparacyjne.**

# Rozejm w Palestynie od czwartku

## Czy Bernadotte osiągnął porozumienie z Arabami?

LONDYN, PAP. — Agencja Reutera donosi z Ammanu, powołując się na informacje ze źródeł miarodajnych, że prowizoryczny termin rozejmu w Palestynie wyznaczony został na czwartek 10 bm. Data ta została ustalona po 2 i pół godzinnej wizycie hr. Bernadotte w stolicy Transjordanii, w czasie której konferował on z królem Abdulahem i ministrem spraw zagranicznych.

Przesunięcie terminu zawieszenia broni o dwie doby w porównaniu z pierwotnie wyznaczonym, nastąpiło, jak informują na żądanie **Arabów, którzy domagali się jeszcze przed zawarciem rozejmu wyjaśnienia całego szeregu warunków.**

# Państwa marshallowskie przeciw Marshallowi

## Pomoc amerykańska, która staje kością w gardle — obdarowanym

LONDYN, PAP. — Tygodnik labourzystowski „The People" donosi, że w związku z decyzją Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych obcięcia kredytów na tzw. plan Marshalla, w końcu ub. tygodnia odbyły się konsulacje pomiędzy przedstawicielami 16 państw marshallowskich, w czasie których zastanawiano się, **czy warto przyjmować „pomoc amerykańską" na warunkach, których domagają się Stany Zjednoczone.**

Wzamian za udzielenie pomocy Europie — pisze „The People" — **Stany Zjednoczone stawiają 3 zasadnicze warunki:**

**1) Ameryka rezerwuje sobie prawo wyznaczenia terminu i rozmiaru dewaluacji walut europejskich według swego uznania:**

**2) Administrator planu Marshalla — Hoffman — ma prawo wstrzymać pomoc w każdej chwili, jeżeli będzie to odpowiadało interesom Stanów Zjednoczonych.**

**3) Ameryka narzuca 16 krajom marshallowskim warunki handlu z Japonią i Koreą.**

„The People" podkreśla, że **w wielu krajach zachodnio europejskich warunki te uważane są za nie do przyjęcia.**

Tygodnik stwierdza, że **organizuje się obecnie wspólny front 16 państw marshallowskich, które dochodzą do przekonania, że lepiej byłoby już teraz dla Europy zachodniej zdecydować się na przejście przez ciężki okres wysiłku gospodarczego, niż przyjmować „pomoc amerykańską" na warunkach, które nie gwarantują odbudowy.**

# Uchwały konferencji londyńskiej

## o stworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego

LONDYN (PAP.). W poniedziałek, dnia 7 czerwca ogłoszono komunikat, zawierający szczegóły porozumienia Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i krajów Beneluxu w sprawie Niemiec zachodnich.

Jak powszechnie oczekiwano, uchwały konferencji londyńskiej tworzą zręby przyszłego państwa zachodnio-niemieckiego o silnie rozwiniętym przemyśle. W uchwałach londyńskich nie wspomina się ani jednym słowem o obowiązku Niemiec spłaty reparacji, ani o demokratyzacji i dekartelizacji Niemiec, a sprawę demilitaryzacji ograniczono do gołosłownych oświadczeń.

### NIEMCY — KLUCZOWĄ POZYCJĄ W MARSHALLOWSKIM PLANIE „ODBUDOWY EUROPY"

Pierwsza część uchwał londyńskich dotyczy odbudowy gospodarczej Niemiec. W komunikacie stwierdzono, że Niemcom zachodnim przyznano ważną rolę w ramach planu Marshalla, wobec czego działalność t. zw. europejskiej organizacji gospodarczej krajów marshallowskich — ma być ściśle związana z gospodarką Niemiec. Równocześnie podkreślono konieczność zacieśnienia współpracy gospodarczej między Niemcami a Europą zachodnią.

### KONTROLA NAD ZAGŁĘBIEM RUHRY CZY KONTROLA NAD ŻYCIEM GOSPODARCZYM KRAJÓW MARSHALLOWSKICH

Zagłębie Ruhry znajdzie się — według uchwał londyńskich — pod kontrolą międzynarodową, którą sprawować będą Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja oraz kraje Beneluxu. Wielkie mocarstwa posiadać będą uprzywilejowane stanowisko w organizacji kontrolnej i każde z nich będzie rozporządzać trzema głosami. Niemcy, które mają uczestniczyć w międzynarodowej organizacji kontroli Zagłębia Ruhry, będą również korzystać z praw mocarstwa i otrzymają trzy głosy. Kraje Beneluxu posiadać będą w instytucji kontrolnej po jednym głosie.

Jako fakt znamienny podkreślić należy, że kontrola międzynarodowa rozciągać się będzie nie nad produkcją, lecz nad dystrybucją niektórych surowców i produktów Zagłębia Ruhry, a mianowicie: węgla, koksu i stali.

Przydziały tych podstawowych surowców produktów dla państw zachodnio-europejskich *będą jednak ograniczone potrzebami przemysłu niemieckiego*. W uchwałach londyńskich zaznaczono w związku z tym wyraźnie, że władze niemieckie będą mogły regulować swój eksport, kierując się zasadami samoochrony gospodarczej.

Międzynarodowa instytucja kontrolna Zagłębia Ruhry otrzyma prawo szczegółowej kontroli również nad konsumcją węgla, koksu i stali Ruhry. Instytucja ta będzie również uprawniona do żądania informacji o dostawach węgla, koksu i stali z innych źródeł, niż Zagłębie Ruhry.

### KOMPETENCJE RZĄDU NIEMIEC ZACHODNICH MAJĄ BYĆ MAKSYMALNE, A WŁADZ OKUPACYJNYCH — MINIMALNE.

W ustępie poświęconym przyszłemu ustrojowi Niemiec zachodnich, państwa, uczestniczące w konferencji londyńskiej, zadeklarowały chęć stworzenia zrębów przyszłego rządu niemieckiego. Rząd ten ma otrzymać jak najszersze kompetencje, w związku z czym zakres działania władz okupacyjnych będzie zmniejszony do minimum.

Komendanci trzech stref zachodnich mają odbyć konferencję z premierami rządów niemieckich tych stref w sprawie zwołania konstytuanty.

Z kolei komunikat zawiera postanowienia, dotyczące wspólnego handlu zagranicznego trzech stref zachodnich. Sprawę przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii odłożono do chwili powołania do życia niemieckich instytucji, obejmujących swym zasięgiem trzy strefy zachodnie.

### GOŁOSŁOWNE DEKLARACJE

Uchwały londyńskie zawierają również postanowienia, dotyczące zasad bezpieczeństwa. W postanowieniach tych ograniczono się do stwierdzenia, że zakaz organizowania niemieckich sił zbrojnych i tworzenia niemieckiego sztabu generalnego uchwalony na poprzednich konferencjach czterech mocarstw — został obecnie potwierdzony. Nadto postanowiono, że wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec nastąpi „po zabezpieczeniu pokoju w Europie i po konsultacjach wzajemnych".

W końcu komunikat, zawierający uchwały, sprzeczne z obowiązującymi postanowieniami czterech mocarstw oraz zmierzające do rozbicia Niemiec i utworzenia niebezpiecznego dla pokoju państwa zachodnio-niemieckiego — wyraża pogląd, że uchwały londyńskie nie tylko nie zamykają drogi do porozumienia czterech mocarstw, lecz wręcz przeciwnie... ułatwiają je.

# Sytuacja

## na frontach Palestyny

LONDYN (PAP.). Agencja Reutera donosi, że na podstawie komunikatów arabskich i żydowskich, sytuacja na frontach Palestyny przedstawiała się w poniedziałek następująco:

FRONT PÓŁNOCNY

Wojska syryjskie i libańskie zajęły wsie Malkiyeh i Kadas na granicy libańskiej. Wojska żydowskie miały ponieść w czasie walk ciężkie straty, sięgające 258 zabitych. Artyleria syryjska okrążyła osiedle żydowskie Mishmar-Hayarden, położone na południe od jeziora Hulen i otworzyła ogień artyleryjski na stanowiska żydowskie.

FRONT PÓŁNOCNO-WSCHODNI

Wojska irackie zajęły wieś Shukkueika na północ od Tulkarm w t. zw. trójkącie arabskim. Nie było żadnych wiadomości o walkach w rejonie Fenin.

FRONT ŚRODKOWY

Już 20 dzień z rzędu oddziały Legionu Arabskiego ostrzeliwują ogniem z dział i moździerzy żydowską dzielnicę Jerozolimy. Egipskie jednostki zmotoryzowane, posuwające się z Betleem, dotarły do przedmieść Jerozolimy i również rozpoczęły obstrzał nowej dzielnicy miasta.

FRONT POŁUDNIOWY

Jednostki pancerne i artyleria Arabii saudyjskiej przybyły na front południowy i przystąpiły do akcji u boku wojsk egipskich.

# Wyniki referendum w Niemczech

BERLIN (PAP). Jak informują po dzień dzisiejszy w radzieckiej strefie okupacyjnej około 90 proc. wyborców wypowiedziało się za zjednoczeniem Niemiec. Wbrew szerzącej się propagandzie przeciwników zjednoczenia Niemiec, czynny udział w referendum biorą również robotnicy zagłębia Ruhry.

Jednakże nie we wszystkich dzielnicach niemieckich ludność ma możność swobodnego wyrażenia swej opinii w sprawie zjednoczenia Niemiec. W strefach zachodnich oraz zachodnich sektorach Berlina władze okupacyjne stosują wobec zwolenników zjednoczenia Niemiec środki terroru policyjnego. W samym tylko amerykańskim sektorze Berlina w okresie od 25 maja do pierwszego czerwca aresztowano za udział w referendum ponad tysiąc osób.

Znajdują się wśród nich wybitni działacze antyfaszystowscy, b. więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych, wiele kobiet i młodzieży. Do walki ze zwolennikami zjednoczenia Niemiec staje amerykańska i francuska policja wojskowa oraz oddziały „czarnej gwardii", utworzone z byłych faszystów i wojskowych. Wszyscy Niemcy, którzy przechodzą przez komisariaty policji w strefie amerykańskiej i francuskiej muszą podpisać deklarację następującej treści: „Stwierdzam własnoręcznym podpisem, że znany jest mi zakaz prowadzenia jakiejkolwiek akcji na rzecz referendum ludowego".

Masowe aresztowania, dokonane wśród młodzieży niemieckiej przez władze francuskie i amerykańskie, wywołały fale protestów. Do sojuszniczej komendy w Berlinie wpłynęły setki telegramów, zawierające żądanie zaprzestania w strefach zachodnich terroru wobec stronników Zjednoczenia Niemiec.






Wczorajszy „Głos Ludu" w artykule A. Kubackiego pt. „Dwugłos w obronie papieża", polemizuje z „Tygodnikiem Powszechnym", usiłującym sztucznie osłabić antypolski charakter listu papieża do biskupów niemieckich.

Zadziwia tupet, z jakim autorzy starają się zataić oczywiste fakty — pisze autor artykułu pod adresem „Tygodnika".

*Każdy logicznie myślący człowiek musi przyznać, że domaganie się powrotu ludności niemieckiej na nasze Ziemie Zachodnie, jest jednoznaczne z zaprzeczeniem praw Polski do tych ziem. Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby mogła istnieć Polska, posiadająca olbrzymią mniejszość niemiecką, stanowiącą, według cyfry podanej przez papieża. 50 procent ludności (12 milionów Niemców na 24 miliony Polaków). Takie rozwiązanie jest nie do przyjęcia zarówno dla nas, jak i dla nich.*

*Nonsens takiego rozwiązania jest tak oczywisty, że nie ma potrzeby się nad nim rozwodzić. Podziwiać tylko należy upór, z jakim adwokaci przegranej sprawy starają się bronić antypolskiej wypowiedzi papieża. Wynika z niej jasno i wyraźnie: Watykan, domagając się powrotu Niemców, kwestionuje tym samym nasze granice zachodnie. Trzeba mieć wyraźną złą wolę, aby temu przeczyć.*

W dalszym ciągu autor rozprawia się z argumentem,

*że Głowa Kościoła, rozporządzająca doskonałą siecią informacyjną i sztabem urzędników watykańskich pod bokiem, nie zna elementarnych spraw, o których mówi cały świat.*

*Któż uwierzy, że papież nie zna innych cyfr, jak tylko te, które mu podsunęli falszerze niemieccy? Któż uwierzy, że papież nie wie, jakie barbarzyńskie metody stosowali Niemcy przy wysiedlaniu Polaków ze Śląska, z Poznańskiego, Pomorza i Zamojszczyzny? I że dla tego tylko, że o tym nie wie, mógł nazwać to, co się stało na naszych Ziemiach Odzyskanych, „bezprzykładnym postępowaniem" Polaków, za które czeka nas „surowy wyrok historii".*

*Rzecz w tym, — czytamy dalej — że „Tygodnik" chce zataić przed społeczeństwem oczywistą prawdę: Watykan związał się z antypolską polityką Departamentu Stanu USA. List do biskupów niemieckich sięgający również do „gospodarczych" argumentów, znanych nam z przemówień Marshalla i innych protektorów odradzającego się imperializmu niemieckiego, jest jednym z wyrazów zbieżności polityki Watykanu i polityki magnatów z Wall-Street.*

Protestując przeciwko stwierdzeniu „Tygodnika", że konieczne jest dołożenie starań ze strony polskiej w kierunku poprawy stosunków z Watykanem — autor pisze:

*Dziwne to zaiste logika. Papież wymyśla nam i grozi w swym liście do biskupów niemieckich, występuje przeciw najżywotniejszym interesom Polski, a my mamy go jeszcze za to przeprosić. O tym, że Watykan powinien naprawić stosunki z Polską, gdyż od niego to tylko zależy, bo sam je zepsuł, łamiąc jeszcze w latach okupacji konkordat — organ kurii krakowskiej milczy. Wydawałoby się co najmniej, że to Polska zaatakowała granice państwa watykańskiego, a nie odwrotnie.*

*Podstawowym warunkiem poprawy stosunków z Watykanem jest zmiana jego polityki, kokietującej dziś Niemców, a w szczególności odwołanie przez Papieża jego antypolskich wynurzeń, zawartych w liście do biskupów niemieckich i złożenie oświadczenia, że nie kwestionuje naszych granic zachodnich. Fakt, że organ kurii biskupiej „zapomniał" o tym podstawowym warunku, że natomiast główną jego troską jest obrona papieża — dowodzi najlepiej, że bliższe mu są interesy Watykanu, niż interesy Polski.*




24

Tłum drgnął, zafalował, zamarł w bezruchu. Emir wybałuszył oczy i bezdźwięcznie poruszał wargami. Cała świta skamieniała.

Cisza trwała niedługo.

— Chodża Nasredin! Chodża Nasredin! — zawołali w tłumie.

— Chodża Nasredin! — zaszeptali dworacy.

— Chodża Nasredin! — zawołał Arsłanbek.

Wreszcie władca oprzytomniał. Wargi jego wyszeptały niewyraźnie: Chodża Nasredin!

— Tak emirze, to jestem ja. Rozkaż więc odrąbać sobie głowę — jako głównemu winowajcy! Mieszkałem w twoim pałacu, dzieliłem z tobą pożywienie, otrzymywałem od ciebie nagrody, byłem twoim głównym i najbliższym doradcą we wszystkich twoich sprawach Ukrywałeś mnie emirze — każ więc odrąbać sobie głowę!

Chodżę Nasredina schwytali i związali mu ręce. Krzyczał:

— Emir obiecał zwolnić skazanych! Czyście słyszeli słowa emira!

Naród zaczął szumieć i falować. Potrójny łańcuch strażników z trudem powstrzymywał nacisk tłumu. Wciąż głośniej brzmiały okrzyki:

— Zwolnić skazanych!

— Emir dał słowo!

— Zwolnić!...

Hałas w tłumie narastał i rozszerzał się. Łańcuchy strażników poddawały się pod naciskiem tłumu.

Bachtiar pochylił się do emira:

— O władco, trzeba ich zwolnić, gdyż w przeciwnym razie naród powstanie. Emir kiwnął.

— Emir dotrzymuje słowa — zawołał Bachtiar.

Straże rozstąpiły się. Skazani od razu zniknęli w tłumie.

Chodżę Nasredina związanego zaprowadzili do pałacu. Wielu w tłumie płakało i krzyczało mu w ślad:

— Żegnaj, Chodża Nasredin! Żegnaj nasz kochany, szlachetny Chodża Nasredin, pozostaniesz na zawsze nieśmiertelny w naszych sercach!

Szedł z wysoko podniesioną głową, na twarzy jego nie było strachu. Przed bramą obejrzał się. Tłum odpowiedział mu potężnym krzykiem.

Emir pośpiesznie usadowił się w swojej lektyce. Pochód pałacowy ruszył w powrotną drogę.

ROZDZIAŁ ÓSMY

Zebrała się rada państwowa, aby sądzić Chodżę Nasredina.

Kiedy wszedł ze skrępowanymi rękoma i pod ochroną straży — dworacy opuścili oczy. Wstyd im było patrzeć jednemu na drugiego. Mędrcy marszczyli czoła, gładzili brody, emir odwróciwszy się wzdychał i kasłał. Chodża zaś Nasredin patrzył prostym, jasnym spojrzeniem i gdyby nie jego skrępowane za plecami ręce — można by było przypuścić, że nie on jest przestępcą, a ludzie siedzący przed nim.

Wraz ze wszystkimi dworzanami zjawił się na sąd prawdziwy Hussein Husslija, mędrzec z Bagdadu, wyzwolony wreszcie ze swej niewoli. Chodża Nasredin mrugnął do niego po przyjacielsku, na co bagdadski mędrzec podskoczył na poduszkach i zasyczał z wściekłości.

Sąd trwał niedługo. Chodżę Nasredina skazali na karę śmierci. Pozostało tylko wybrać sposób umartwienia go.

— O wielki władco! — powiedział Arsłanbek. — Moim zdaniem należy tego przestępcę wbić na pal, aby zakończył życie swoje w najokrutniejszych męczarniach.

Chodża Nasredin nawet nie drgnął: stał i uśmiechał się beztrosko, na twarzy jego igrał słoneczny promień, który poprzez górne okno oświetlał salę.

— Nie! — powiedział emir stanowczym głosem. Już raz turecki sułtan wbił tego bluźniercę na pal, ale on widocznie zna sposób na podobny rodzaj kary, gdyż uszedł żywy z rąk sułtana.

Bachtiar radził odrąbać Chodży Nasredinowi głowę:

— Prawda, jest to najlżejszy rodzaj śmierci — dodał, ale za to najpewniejszy.

— Nie! — powiedział emir. — Kalif z Bagdadu odrąbał mu głowę, a jednakowoż on żyje jeszcze.

(D. c. n.)

## To i owo

# Kaczki i „Carp"

*Gdy w związku z rozpoczynającym się sezonem ogórkowym myślę o tzw. prasie amerykańskiej — trochę, nie dziwcie się, mi jej żal. Sezon ogórkowy jest przecież sezonem polowania na kaczki (dziennikarskie) i gazety całego świata zabezpieczają sobie zawsze na ten okres trochę zwierzyny (np. węża morskiego, cielęta o dwóch głowach, przedziwne pterogogi itp.), cóż jednak pozostanie na kanikułę prasie amerykańskiej, która strzela kaczki (dziennikarskie) przez cały rok? Trudno im, myślę, będzie nagonić bieżącego lata jakiegoś sensacyjnego „ptaszka", skoro najlepsze skrzydlate bujdy mają właściwie już za sobą.*

*Ot, weźmy np. taką kaczuszkę z „tajemniczymi łodziami podwodnymi" u brzegów Pacyfiku. Wylęgła się ona, oczywiście, w wojennym gnieździe Hearsta. Ludzie przytomni, spod znaku Wallace'a, od razu zmiarkowali, czym kaczka jest nadziewana i nie „tknęli" jej, histerycy atoli amerykańscy (a sporo jest jeszcze takich w USA) narwali się na menu Hearsta i połknęli kaczkę. O jednym z takich histeryków donosi właśnie ostatnio kronika.. sądów Stanów Zjednoczonych. Młody chłopak, lotnik „patriota", podług najlepszych wzorów słynnego „Komitetu do Badania działalności antyamerykańskiej", lecąc wzdłuż wybrzeży Pacyfiku, natknął się na łódź podwodną. Od razu „czknęło" mu się kaczką Hearsta (łódź u brzegów Pacyfiku? Znaczy się — „łódź tajemnicza", „łódź nieprzyjacielska") i chłopak zaczął kropić bomby ze swego samolotu, nie zwracając uwagi na znaki rozpoznawcze dawane przez łódź. Zbombardował ją starannie wraz z załogą po to, by po wylądowaniu przekonać się, że była to podwodna łódź... amerykańska, niejaki „Carp".*

*Nie łudzimy się, że przygoda z „Carpiem" zakończy serię kaczek prasy amerykańskiej. Władze jednak USA powinny zwrócić uwagę na gatunek hearstowej „skrzydlatej zwierzyny". We własnym interesie. Bo wyobraźmy sobie, może się przecież łacno zdarzyć, iż gazety amerykańskie „doniosą" np., że w oknach domów na terenie USA podaje się „tajemnicze sygnały świetlne" — znak umówiony „dla nieprzyjaciela".*

*No i co wtedy? A no, jakiś znowu młody histeryk gotów z kolei zbombardować rzęsiście oświetlony Kapitol, siedzibę Kongresu amerykańskiego, lub Biały Dom — rezydencję prezydenta.*

*E. Tam.*

## Od Palestyny do Zagłębia Ruhry

# Anglo-amerykańskie rozdźwięki wzbierają na sile

## Bizonia nowa koscia niezgody

### (Od specjalnego korespondenta „Głosu")

*Z pewnym zdziwieniem obserwują ostatnio wychowankowie „systemu zachodniego" w Niemczech coraz bardziej zaostrzające się sprzeczności, jakie zachodzą w poglądach ich dwu wielkich opiekunów i protektorów: tego zza Kanału La Manche i tego zza Oceanu.*

Wyrosła ze wspólnie uprawianej „antywschodniej" polityki przyjaźń wielkorządców anglosaskich, przypieczętowana *układem frankfurckim w sprawie Bizonii*, zdawała się i na przyszłość zapowiadać jak najlepiej, budząc uśpione od roku 1945 nadzieje w sercach tych wszystkich, którym nie wywietrzały jeszcze z głowy propagandowe slogany Goebbelsa w sprawie „unii antybolszewickiej" w Europie pod przewodnictwem Niemiec. Ale, jak się okazuje, nie ma nic trwałego w politycznym wszechświecie, który zdaje się być cały zbudowany na diablo niepewnych podstawach, skoro nawet postawa i nakaz ONZ nie potrafiły powstrzymać rozwoju agresji arabskiej w Palestynie.

Właśnie *na sprawę Palestyny* zwrócono w Niemczech szczególną uwagę.

Wprawdzie Palestyna położona jest o wiele tysięcy kilometrów od Berlina, jednak wypadki, które się rozegrały na jej terenie, wprowadziły pewne, dające się wyczuć *ochłodzenie w stosunkach między Anglikami i Amerykanami* również i w Niemczech, tym bardziej, że w czasie walk o *wpływy na terenach naftowych Palestyny*, w Londynie toczył się inny, mniej głośny pojedynek, w którym ostro starły się z sobą argumenty angielskie i amerykańskie *w walce o władanie Ruhrą.*

W dniu 15 maja organ opinii kół angielskich w Niemczech „Die Welt", pisał na ten temat: *„Kluczem polityki amerykańskiej w Niemczech Zachodnich jest zainteresowanie strony amerykańskiej niemieckim przemysłem chemicznym, węglowym i stalowym, który nominalnie stał się chwilowo przemysłem bezpańskim i w stosunku do którego dolar odgrywa rolę czynnika kontrolującego".*

Dzienniki niemieckie zanotowały tę uwagę organu Brytyjczyków, nazywając ją „wołaniem o pomoc" ze strony Anglików, którzy w Zagłębiu Ruhry, na terenie swojej strefy czują już dobrze na szyi *ucisk obroży dolarowej.*

Różnice, powstałe w Londynie, musiały wkrótce znaleźć swój oddźwięk i na terenie Niemiec; prasa berlińska zanotowała ponownie *ostrą wymianę zdań* między gubernatorem amerykańskim, gen. Clayem, a przedstawicielem Anglii, gen. Robertsonem w sprawie tzw. decentralizacji wielkiego przemysłu Zagłębia Ruhry. Przy końcu tej bardzo ożywionej wymiany zdań (którą obserwatorzy bezpośredni określili bez żenady — sprzeczką) między obu anglosaskimi generałami, wylazło wreszcie *szydło z amerykańskiego worka:* gen. Clay zażądał, aby na czele skoncentrowanego przemysłu Zagłębia Ruhry stanął jeden z amerykańskich magnatów przemysłowych, któremu podlegaliby bezpośrednio dyrektorzy niemieccy, wywodzący się w swej większości spośród b. hitlerowskich „Wehrwirstchaftsfuehrerów".

Plan amerykański — podporządkowania całego ciężkiego i chemicznego przemysłu Bizonii kapitałowi amerykańskiemu, z całą jasnością przedstawił się generałom, politykom i przemysłowcom angielskim, wywołując wśród nich zrozumiały niepokój, pogłębiony jeszcze bardziej antybrytyjskim stanowiskiem, zajętym ostatnio przez dyplomację dolarową również i na innych polach walki o międzynarodowe wpływy.

Na tle tej kampanii o przyszłość Zagłębia Ruhry i skoncentrowanego tam przemysłu niemieckiego, nabiera specjalnej wyrazistości inna kampania, prowadzona pod egidą Niemieckiej Rady Ludowej — *o zjednoczoną niemiecką, demokratyczną republikę.*

Kampania ta, acz pozornie ważna tylko dla samych Niemiec, w rzeczywistości wiąże się ściśle z interesami państw europejskich, a przede wszystkim tych, które sąsiadują z byłą Rzeszą. Nie jest bowiem ani dla Francji, ani dla Czechosłowacji, ani dla nas rzeczą obojętną, kto i jak gospodarować będzie w Zagłębiu Ruhry, w zakładach Kruppa, w koncernie IG-Farben. Usiłowania amerykańskie idą, jak się rzekło, w kierunku pozyskania całego tego arsenału przede wszystkim *dla siebie*, Anglicy skłonni byliby pozostawić go w rękach posłusznych sobie i zjednanych dla Anglii Niemców, dla Europy natomiast — ani jedno, ani drugie rozwiązanie jest nie do przyjęcia, gdyż nie zabezpieczy jej przed wyhodowaną na rewizjonistycznej pożywce *nową, niemiecką agresją.*

Pozostaje więc tylko rozwiązanie trzecie, zgodne zresztą z treścią układów poczdamskich — a tym będzie *zjednoczenie Niemiec, likwidacja „Bizonii"* i poddanie kuźni broni niemieckiej w Ruhrze pod *wspólną kontrolę* tych czterech mocarstw, które w 1945 roku dla dobra ludzkości zobowiązały się *wspólnie* do rozbrojenia Niemiec i to *raz na zawsze.*

*Leopold Marschak.*

# Węgry idą naprzód

## Rozmach gospodarczej rozbudowy

W państwowym urzędzie planowania rozpoczęto już opracowanie **nowego ogólnego planu pięcioletniego i 10-letniego planu elektryfikacji.** Sekretarz stanu Andor Berei oświadczył: „Mamy nadzieję, że bieżący plan trzyletni zostanie wykonany w ciągu 2 lat i 5 miesięcy, dzięki czemu będziemy mogli rozpocząć nowy plan pięcioletni 1 stycznia 1950 roku. Produkcja przemysłu węgierskiego osiągnęła 94 proc. produkcji przedwojennej. Nasza produkcja węgla, stali, wyrobów bawełnianych i butów przekroczyła poziom przedwojenny oraz poziom przewidywany w 3-letnim planie. **Poziom życiowy mas węgierskich podnosi się z dnia na dzień.**

* * *

Węgry nawiązały po wojnie stosunki handlowe z następującymi państwami: Wielką Brytanią, Polską, Rumunią, Czechosłowacją, Związkiem Radzieckim, Francją, Holandią. Rozmowy w sprawie nawiązania stosunków handlowych z Argentyną i Brazylią są w toku. W myśl niedawno podpisanego w Londynie układu Wielka Brytania będzie z Węgier sprowadzać nie tylko produkty rolne, ale też znaczną ilość produktów przemysłowych. Głównym artykułem eksportowym do Anglii są bekony. Poza tym na liście eksportowanych towarów figurują: fasola, drób, sok pomidorowy, owoce, bawełna, wełna i drzewo meblowe. Wkrótce ma być zawarta umowa handlowa z Argentyną.

Pięcioletni układ gospodarczy z Czechosłowacją przewiduje głównie wymianę handlową w dziedzinie artykułów rolnych i surowców przemysłowych. Nowy układ handlowy ze Związkiem Radzieckim zawarty na 2 i pół roku odnosi się do dostaw surowców i stanowi rozszerzenie dawnego układu handlowego. Podpisana w tym miesiącu umowa handlowa polsko-węgierska jest nie tylko umową o wymianie towarowej, ale też umową o współpracy gospodarczej. Układ ten przewiduje między innymi wspólne prace badawcze, koordynowanie prac w zakresie przemysłu i komunikacji. Węgry zwiększą zasięg swego handlu zagranicznego o 20 procent.

## Odpowiedź na ataki imperializmu

# Umacniamy korzenie polskości Ziem Odzyskanych

## Znaczenie akcji uwłaszczenia

*Po przeprowadzeniu na Ziemiach Odzyskanych akcji uwłaszczenia rolniczego, rząd przystąpił do kolejnej akcji o nie mniej doniosłym znaczeniu gospodarczym i politycznym — do uwłaszczenia mienia nierolniczego. Od niedawna państwo rozpoczęło odsprzedaż na wyjątkowo dogodnych warunkach setek tysięcy domów mieszkalnych, drobnych zakładów przemysłowych, warsztatów rzemieślniczych i sklepów. Akcja obejmie blisko pół miliona różnych nieruchomości.*

Na czym polega znaczenie tej akcji?

Trzeba przede wszystkim podkreślić, że ceny nabycia nieruchomości zostały przystosowane *do możliwości finansowych świata pracy najemnej.* Robotnik i pracownik umysłowy jest w uprzywilejowanej sytuacji w stosunku do nabywców z sektora prywatnego. Człowiek pracy najemnej płaci tylko 5 proc. sumy, na którą został oszacowany dany obiekt, gdy inicjatywa prywatna płaci zaś 45 procent szacunku. I tak na przykład, jeśli obiekt został oszacowany na 1 milion złotych, to pracownik najemny płaci 50 tysięcy złotych, regulując tę należność w ciągu 5 lat, to znaczy w 60-ciu ratach miesięcznych (wypada to 800 zł z czymś miesięcznie). Inicjatywa prywatna płaci za ten sam obiekt 450 tysięcy zł.

W ten sposób akcja uwłaszczenia nierolniczego przyczynia się *do utrwalenia stanu posiadania świata pracy na Ziemiach Odzyskanych.* Na dogodnych warunkach robotnik czy pracownik umysłowy staje się właścicielem domu mieszkalnego, willi z ogródkiem. Akcja ta stanie się bodźcem do ściągnięcia nowych rezerw pracowniczych na Ziemie Zachodnie. Inicjatywie prywatnej zaś, przez prawną likwidację stanu tymczasowości, który hamował w pewnym stopniu jej poczynania gospodarcze, daje ona możność pożytecznej pracy na polu rzemiosła i handlu. Akcja uwłaszczeniowa przyczynia się więc do *uruchomienia i ożywienia* na Ziemiach Zachodnich całego szeregu nowych, dotychczas bezpańskich i zaniedbanych przedsiębiorstw.

Znaczenie tej akcji uwłaszczeniowej nie ogranicza się jednak do wymienionych momentów gospodarczych. Ma ona również wielkie znaczenie *ogólno - państwowe.* Podobnie, jak uwłaszczenie rolnicze, tak i ta akcja, poprzez ustabilizowanie stosunków własnościowych przyczyniła się do ugruntowania polskości na Ziemiach Zachodnich.

I dlatego obecnej akcji uwłaszczeniowej nie należy traktować, jako akcję o charakterze finansowym ze strony państwa. Jest to dalszy ciąg naszej świadomej i celowej polityki *trwałego umacniania korzeni polskości na Ziemiach Odzyskanych.* Jest to nasza zdecydowana i twórcza *odpowiedź na wszelkie próby rewizji naszych granic, podjęte ostatnio ze strony imperializmu amerykańsko - angielskiego i odradzającego się pod jego wpływem imperializmu niemieckiego.*

*A. S.*

12




— To nie człowiek, ale zasuszona mumia, której jedynym celem i satysfakcją jest gnębienie dzieci! W wielkim zdenerwowaniu dowodził Szarapow winę Iwanowej. To ona, ta stara wiedźma swoim sadyzmem doprowadziła Tamusię do tak strasznego kroku. Moja mała była zawsze uśmiechnięta, radosna... a ta sadystka zatruła jej życie! Niech idzie pod sąd! Żądam surowej kary!

— Niech się pan uspokoi — odpowiedział agronomowi Płotnikow, — proszę mi wierzyć, nikt z winnych nie ujdzie zasłużonej kary!

Istotnie, Płotnikow z całym obiektywizmem i niezwykłą sumiennością przeprowadzał wstępne dochodzenie. Niebieska teczka, w której leżały akty sprawy, pęczniała z dnia na dzień.

### VI.

### Tajemnica cmentarza

Pogrzeb Tamusi odbył się nazajutrz po dokonaniu sekcji. Tragicznie zmarłą dziewczynkę prócz Szarapowa odprowadzili na cmentarz bliscy znajomi starego agronoma, kilku pedagogów oraz koledzy i koleżanki Tamusi.

Na cmentarzu rozegrała się wstrząsająca scena. Szarapow rzucił się na małą trumienkę i, kurczowo ją obejmując, nie pozwalał pochować dziewczynki. Staruszka z trudem oderwano od trumny i ktoś z najbliższych przyjaciół odprowadził go na stronę. Był zupełnie nieprzytomny z rozpaczy. Gdy Tamusię już pochowano i ludzie zaczęli opuszczać cmentarz, w bramie cmentarnej nagle ukazała się nauczycielka Iwanow. Wiedziała dobrze o tym iż na żądanie Szarapowa wszczęto przeciwko niej dochodzenie sądowe. Wiedziała także, że całe miasto, powtarzając słowa agronoma, oskarża ją o śmierć Tamusi. Ale Iwanowa nie mogła z tym się zgodzić, bo czuła się zupełnie niewinnną. Była już od przeszło czterdziestu lat nauczycielką, dobrze znała psychologię dzieci i była przekonaną, iż nagana udzielona Tamusi nie mogła doprowadzić małej do tak szaleńczego kroku. Iwanowa lubiła Tamusię i było jej niewymownie ciężko pogodzić się z myślą, że ta sympatyczna dziewczynka już nie żyje. Gdy się dowiedziała o pogrzebie, postanowiła pożegnać się ze swoją byłą uczennicą.

Na widok zgarbionej postaci starej nauczycielki, Szarapow rzucił się w jej kierunku, krzycząc histerycznie:

— Precz stąd, morderczyni! Jak śmiałaś tu przyjść! To ty ją zabiłaś!... Precz stąd!...

Szarapowa powstrzymano, ale Iwanowa nie reagowała na histeryczne okrzyki zrozpaczonego staruszka. Popatrzyła na niego smutnie i cicho wyszeptała:

— Pan się myli, panie Szarapow! — nie jestem morderczynią! — Nie zabiłam Tamusi, bo ją kochałam i życzyłam jej tylko dobra. Ale rozumiem pańską rozpacz i dlatego nie obrażam się...

Iwanowa odwróciła się od starego agronoma i skierowała się ku wyjściu. Wśród świadków tej sceny zapanowała grobowa cisza. — Stary Szarapow bezdźwięcznie płakał, oparty o ramię jednego ze swych przyjaciół. Nikt z obecnych nie odezwał się słowem. Przenikliwą ciszę przerywały tylko miarowe uderzenia łopat. Grabarze zasypywali mogiłę.

Płotnikow również przybył na pogrzeb. — Nie zauważony przez nikogo stał na uboczu i obserwował wszystko. Współczył bardzo staremu Szarapowowi, ale w głębi duszy nie podzielał podejrzeń agronoma w stosunku do nauczycielki. Jakaś wewnętrzna intuicja mówiła sędziemu śledczemu, iż musiały istnieć inne przyczyny śmierci Tamusi, które pchnęły nieszczęśliwą dziewczynkę do tak rozpaczliwego kroku. Prawdę mówiąc, Płotnikow sam się obawiał budzących się w jego duszy wątpliwości. Nie był pewien, czy te niejasne przypuszczenia nie powstają dlatego, że Iwanowa, jednak była matką Szury. Sumienie sędziowskie nakazywało mu obiektywną ostrożność w rozumowaniach. A przeciwko Iwanowej przemawiały fakty i, co więcej, tragiczny list, skreślony przez Tamusię na kilka minut przed śmiercią. Jednak w duszy Płotnikowa rozgrywała się wewnętrzna walka.

Gdy grabarze zakończyli swoją smutną pracę, wszyscy już opuścili cmentarz. Przy grobie został tylko stary Szarapow, który prosił obecnych, aby pozwolili mu pozostać kilka minut samemu. Zgodzono się na to, gdyż stary przyrzekł, że nie będzie już tak rozpaczał. Z trudem opuścił się na kolana i nachylił nad świeżym grobem, dotykając niemal głową wysoko usypanego kopca ziemi.

Ukryty w gąszczu krzaków Płotnikow usiadł na pniu, zdjął kapelusz i zapalił papierosa. Nie wychodziła mu z głowy tragiczna scena, która wydarzyła się przed chwilą w bramie cmentarnej. Zamyślony młody człowiek zaciągnął się dymem papierosa i nagle usłyszał jakiś kaszel. Płotnikow odwrócił się, ostrożnie rozsunął gałęzie krzaków i zobaczył Szarapowa, który nie podejrzewając jego obecności, podniósł się właśnie w tym momencie z ziemi. Gdy Płotnikow spojrzał na twarz starego agronoma, oczy mu się rozszerzyły ze zdziwienia. Szarapow powolnym ruchem zapalał papierosa. Miał zupełnie spokojny, niemal pogodny wyraz twarzy. Jakieś dziwne iskierki migotały w jego starczych, wypłakanych oczach. Zaciągnął się mocno dymem i obejrzał się dokoła. Wyglądał w tym momencie nie tyle na zrozpaczonego dziadka, ile na zwyczajnego spacerowicza, który nie wiadomo dlaczego zabłądził na cmentarz. Ten beztroski prawie spokój tak dziwnie i niesamowicie kontrastował z niedawną jeszcze, wprost szaleńczą rozpaczą, iż przyczajony w krzakach Płotnikow nie posiadał się ze zdziwienia.

# PROMYK

# Co się działo w malowanej skrzyni



W izbie pod oknem stoi pięknie malowana skrzynia. Stara już ta skrzynia, bo ją jeszcze babka przywiozła ze swoim wianem. A babka pochodzi z daleka. Aż spod Łowicza. Skrzynia, jak to skrzynia: wiadomo, największa bogaczka z całej izby. Bo i czego tam w niej nie ma!

Nadęła się więc i napęczniała od swych skarbów. Z nikim ani nie pogwarzy. A mogłaby przecież opowiedzieć tyle ciekawych rzeczy.

Napróżno zagadują ją słomkowe pająki. Wiszą wprost nad nią, te wiercipięty u białego pułapu. Obracają się na wszystkie strony za każdym podmuchem wiatru. — Strasznie skore do pogawędki. Wysoko wiszą, to i wszystko widzą, co się dzieje w izbie, a nawet za oknem.

Niechno zafurkocze czerwona perkalowa spódnica w kwiatki, niechno zamigocze granatowy gorsecik ze srebrnymi centkami. Oho! To już wiedzą pająki, że do Anielki idzie sąsiadka Marysia. Widzą też, że to dzień powszedni. Bo od święta, to się Marcysia nie pokaże inaczej, jak w aksamitnym gorsecie. A wtedy gorsecik wyszywany jest kolorowymi szkiełkami. Nawet na mróz, choć zarzuci na siebie grubą kraciastą chustkę, jeszcze migocą te szkiełka.

A jaki to Marysia ma piękny haft przy rękawach koszulki! Jakże, krakowianka, jak si[illegible]rzy. Ale przecież skrzynia babki przyjechała z innych stron. Za nic ma więc perkalowe spódniczki. Nawet fartuch, naszywany wstążkami. Skrzypi wtedy malowanymi bokami nadęta skrzynia-bogaczka.

— Nie ma to, jak wełna!Co to za chustka w kraty? Fiu! Też mi przyodziewek. A od czego wełniana pasiasta zapaska? Gdy ci ciepło, noś ją, jak fartuch, a gdy zimno, to się nią przyodziej. Obszerna, stateczna taka zaspaska. Może okryć matkę z dzieckiem na ręku. I obojgu ciepło. Albo i taki stanik. Świecić, to się świeci nie gorzej od naszego. Ale czemu od dołu nie obszyty tackami, jak nasz? Sukna nie starczyło?

Z kolorami to już stara skrzynia jakoś nie wojuje. Leżą ich przecież całe pęki na samym dnie. Takie same pod Łowiczem, jak i pod Krakowem.

Z męskim przyodziewkiem też już lepiej. Leży w skrzyni dziadkowy ubiór łowicki w zgodzie z zięciowym krakowskim. Sukmany krakowskie są aż dwie. Jedna granatowa kierezja z peleryną, bogato wyszywaną na kołnierzu. Druga biała ze stojącym kołnierzem czerwonym. Taka samiutka, jak ta, co w niej przysięgał naczelnik Kościuszko na Krakowskim Rynku. Są tam też i dwa skórzane krakowskie pasy. Jeden szeroki, nabijany miedzianymi kółkami. Drugi węższy też podzwania kółkami Obok dziadkowa łowicka sukmana, podobna do tej białej krakowskiej. A letnie spodnie krakowskie, takie w biało-czerwone pasy ułożyły się obok dziadkowych wełnianych pasiaków łowickich.



A jeśli się kto kłóci w skrzyni, to najczęściej czerwona rogatywka krakowska, obszyta siwym barankiem:

— Nie rozpieraj się. Nie znasz się chyba na kolorach, kiedyś taki czarny.

A krakowski czarny filcowy kapelusz przysuwa się do łowickiego też czarnego choć mniejszego kuma i nic nie odpowiada na te zaczepki.

— O to, to właśnie. Gdzie też to ludziska oczy podzieli, żeby takie kapelusze nosić zamiast nas?—dogaduje zaraz łowicka granatowa rogatywka z czarnym barankiem.

— Apsik!—kichnęło coś naraz w skrzyni. — To barankowy kożuszek krakowski. Obłożyła go babka przeciw molom gałązkami bagna.

— Na zdrowie! Dobre to pachnące bagno dla moli, ale trochę dla nas za mocne — odpowiada kożuszek łowicki.

— Ej, ej, kumie! Nie narzekajcie na to pachnidło — wtrącił się granatowy krakowski kaftan. — A patrzcie, jak mi to mole pocięły czerwone wyłogi. Jakże ja się teraz światu pokażę?





— Do mojego czerwonego sznurka jakoś się nie dobrały. Ani przy kieszeni ani przy dziurkach od guzików. Ale granatowe plecy też mi trochę pocięły — wzdycha dziadkowy łowicki spencer.

Zaraz się skończyły kłótnie i wszyscy godnie zaczęli narzekać na mole. Nie wtrąca się tylko skórzana sakiewka. Dawniej wypchana była srebrem, a ostatnio, jak babka kupiła tę łąkę, mocno schudła. — A wiadomo, że chuda sakiewka nigdy nie bywa w dobrym humorze. Za to babcin czepek tiulowy! Ho, ho! Choć mocno zżółkł już ze starości, rozkłada haftowaną falbanę i pohukuje, pośpiewuje, jak w czasach babcinego wesela. A wszędobylska jedwabna chustka krakowska, co już była na tylu chrzcinach, weselach, jarmarkach i odpustach, i to zawsze na głowie samej gospodyni!

Rozśpiewała się więc jedwabistym głosem. I wtedy w skrzyni zrobiło się naraz wesoło. Szły oberki, krakowiaki. Aż trzeszczały boki staruchy — bogaczki!

Nie ma to, jak zgoda.

**Janina Broniewska.**

## Dzieci piszą do „Promyka"

Drogi „Promyku"!

Piszę do Ciebie po raz pierwszy, jako do mojego, nowego Przyjaciela. Sądzę, że napewno przyjmiesz mnie do Twego koleżeńskiego grona. Mam 12-cie lat, mieszkam we wsi Dąbrowa Nr 5 ,gminy Widzew, miejscowość Pabianice. Chodzę do 5-tej klasy szkoły podstawowej w Ksawerowie. Ojca mego zamordowali Niemcy w 1941 r. w więzieniu w Radogoszczu za Łodzią. Obecnie jestem tylko z mamusią w ciężkich warunkach. Nauka idzie mi bardzo dobrze. Dnia 27 października 1947 roku zostałem naczelnym redaktorem gazetki ściennej. O mojej pracy w redakcji napiszę Ci innym razem. Proszę Cię, Promyku, odpisz mi jak najprędzej. *Jan Kochaniak.*

*ODPOWIEDŹ:*

Kochany Janku!

Niecierpliwisz się pewnie, że tak długo nie otrzymujesz odpowiedzi na Twój list, prawda? Jako „kolega po fachu", Redaktor i to w dodatku „Naczelny" rozumiesz jednak chyba, jakie to różne, nieprzewidziane przeszkody zdarzają się w redakcjach. Wybaczysz mi pewno spóźnienie z odpowiedzią, co? Mam także nadzieję, że nie cofniesz z tego powodu ręki, wyciągniętej do przyjaźni i współpracy. Pytasz, czy przyjmuję Cię do grona „Promykowego". Jakżeż by mogło być inaczej!? Nie tylko przyjmuję, lecz nalegam, abyś stanowczo, jako redaktor szkolnej gazetki ściennej, pamiętał stale i o „Promyku". Pisz nam o Twej szkole o kolegach, nauczycielach, o Twej matce i w ogóle o wszystkim. Bardzo bym się ucieszył, gdybyś nam tu przysłał choć jedną z gazetek ściennych. A narazie, młody kolego-redaktorze, życzę Ci powodzenia w pracy i serdecznie pozdrawiam zarówno Ciebie, jak i Twą matkę, a także całą szkołę w Ksawerowie. *Redaktor „Promyka"*

Wielce Szanowny „Promyku" !

Choć czytam Cię z wielkim zapałem i z niecierpliwością oczekuję każdego wtorku, to jednak nigdy do Ciebie nie pisałem. Ciągle się jakoś bałem, żem za stary na to. Teraz znów wstyd mi trochę, że piszę do Ciebie po raz pierwszy i odrazu sprawiam Ci trudności. Mam bowiem do Ciebie prośbę: kończę teraz 6-tą klasę szkoły powszechnej, lecz ja urodziłem się w roku 1933 i powinienem już być w klasie 8-mej. Miałem zamiar z nastaniem nowego roku szkolnego przejść do szkoły przy jakimś zakładzie fabrycznym lub do szkoły techniczno - przemysłowej. Dowiedziałem się jednak, że bez ukończenia 7-miu klas do żadnej z tych szkół mnie nie przyjmą. Cóż ja jestem winien jeśli za czasów okupacji niemieckiej Polak nie miał możności się uczyć? Ja chcę kształcić się dalej, aby potem służyć Polsce Ludowej. Program klasy 7-mej mógłbym przerobić w ciągu wakacji, lub też uzupełniać go wraz z programem szkoły przemysłowej. Może za Twoim pośrednictwem, „Promyku", prędzej bym się jakoś dostał do takiej szkoły? Ja chciałbym pójść do Szkoły Techniczno - Przemysłowej przy ul. Żeromskiego na dział elektryczny. A teraz zasyłam serdeczne pozdrowienia i z całego serca życzę dalszego, pomyślnego rozwoju „Promyka".

*Eugeniusz Niewiadomski*
Łódź, ul. Rokicińska 45 m. 5

*ODPOWIEDŹ:*

Drogi chłopcze!

Z tą starością to Ty mocno przesadzasz. Masz przecież teraz najwyżej 15-cie lat. Większość młodzieży szkolnej jest obecnie tak samo jak Ty spóźniona z nauką, a jednak — choć z trudem — ale jakoś nadrabia to spóźnienie. Rozumiem całkowicie Twoje pragnienie, aby zrobić to jak najszybciej. Czyś nie próbował dostać się do przyśpieszonej szkoły wieczorowej, w której przerabia się program dwóch klas w ciągu jednego roku? W myśl Twej prośby skomunikowałem się ze szkołą przez Ciebie wspomnianą (mieści się ona przy ul. Żeromskiego Nr 115, tel. 204-31 i 204-33). Ponieważ nie zastałem dyrektora, dowiedziałem się tylko, że w ubiegłym roku był tu specjalny kurs dla młodzieży spóźnionej, lecz niewiadomo, czy to samo będzie i w przyszłym roku szkolnym. Radzę Ci wobec tego pójść tam osobiście i pomówić o wszystkim z dyrektorem, tym bardziej, że czujesz się na siłach, by przerobić program klasy 7-ej w czasie wakacji. A więc, życzę Ci powodzenia i daj częściej o sobie znać. Możesz zawsze śmiało i odważnie zwracać się z wszystkim do „Promyka", a ten pomoże Ci, o ile to tylko będzie w jego mocy. *Redaktor.*

Kochany „Promyku"!

Pragnęłabym bardzo żyć z Tobą w przyjaźni i być związana z wszystkimi dziewczynkami i chłopcami co piszą do Ciebie. Bardzo mnie ciekawią książki i czytam dużo, choć czasu mi brak. Chodzę do 5-tej klasy Szkoły Powszechnej we wsi Okup Wielki, a mieszkam w Okupie Małym. Uczę się średnio. Mam lat 11-cie. Zasyłam serdeczne życzenia Panu Redaktorowi i wszystkim dzieciom. Z niecierpliwością będę oczekiwała odpowiedzi w następnym numerze „Promyka".

*Szumilakówna Stefania*
Wieś Okup Mały.

*ODPOWIEDŹ:*

Droga Stefciu!

To właśnie dobrze się składa, bo również „Promyk" i dzieci z miast pragną się zapoznać i zaprzyjaźnić z Tobą i wszystkimi innymi dziećmi z wiosek. Twoi koledzy i koleżanki z Woli Buczkowskiej zrobią to wkrótce już nie tylko za pomocą listów,bo całą gromadą wraz ze swym nauczycielem przyjadą w gościnę do Łodzi. Miałabyś pewnie i Ty na to ochotę, prawda? To nic trudnego — dzieci z Waszej wioski nie są przecież gorsze od tych z Woli Buczkowskiej, a zapoznać się i zaprzyjaźnić — to też nie wielka sztuka. Na razie pozdrawiam i Ciebie i Twych kolegów oraz koleżanki. Wybacz, że odpowiedzi nie otrzymałaś zaraz w następnym numerze „Promyka". Gazetka nasza jest przecież zbyt mała, żeby mogła pomieścić od razu listy wszystkich dzieci i odpowiedzi na nie. Pisuj częściej. *Redaktor.*

* * *

*Uwaga, uwaga, dzieci z Woli Buczkowskiej!*

Wszystkie Wasze listy otrzymałem i serdecznie Wam za nie dziękuję. Odpowiem Wam na nie w następnym numerze „Promyka". Proszę Was, dajcie mi natychmiast znać, którego dnia i o której porze przyjedziecie do Łodzi. Wasi koledzy i koleżanki ze szkół łódzkich pragną Was ugościć i zapoznać się z Wami. Gdybyście mieli przyjechać w najbliższych dniach, dajcie znać telefonicznie, bo ja Wam będę musiał szybko podać adres, pod którym będziemy Was oczekiwać. A teraz bywajcie! Do rychłego zobaczenia!

*Redaktor.*

Nakładem *Wydziałów Szkoleniowych KC PPR i CKW PPS* wydana została broszura pod tytułem: *„Partia — czołowy oddział klasy robotniczej i narodu"*.

Rozdział pierwszy broszury określa w lapidarnej formie rolę partii robotniczej w toczącej się zarówno w krajach kapitalistycznych, jak i w krajach demokracji ludowej wojnie klasowej między klasą robotniczą a burżuazją: „W wojnie tej... armia klasy robotniczej musi posiadać *swój sztab, swoje dowództwo, swoje kadry. Kierownictwem politycznym klasy robotniczej mas pracujących i narodu — jest partia"*.

W dalszych rozdziałach broszura omawia rozwój partii socjal - demokratycznych starego typu, które zatraciły swój charakter rewolucyjny, i historię powstania partii proletariackich nowego typu, opartych o rewolucyjną *naukę marksizmu—leninizmu.* Pierwszą taką partią była partia bolszewicka w Rosji.

W rozdziale pod tytułem: „Partia — czołowy oddział klasy robotniczej i narodu" — czytamy: *„Partia musi rozumieć więcej, patrzeć dalej, oceniać głębiej wydarzenia... aniżeli zdolny jest je rozumieć każdy poszczególny robotnik. Partia musi nakreślać drogę, wiodącą do zwycięstwa, ustalać plan działania".* Wobec tego, że sojusznikiem klasy robotniczej jest chłopstwo i pracująca inteligencja, *„partia robotnicza powinna wchłonąć i wchłania w swoje szeregi najlepszych i najbardziej świadomych przedstawicieli chłopstwa i inteligencji"*.

Ponieważ partia klasy robotniczej jest równocześnie czołowym oddziałem narodu, przeto *„w szeregach partii marksistowskiej jest miejsce dla najbardziej czołowych, dla najbardziej bojowych budowniczych Polski ze wszystkich warstw narodu"*.

Dla partii klasy robotniczej niepodległość i suwerenność... jest nierozdzielnie związana... z całkowitym wyzwoleniem społecznym, z socjalizmem".

*Siła partii* nowego typu wynika z oparcia się o *ideologię marksizmu — leninizmu,* bez której to ideologii nie można nakreślić prawidłowo perspektywy walki i zwycięstwa. *Źródłem siły partii jest umiejętne stosowanie nauki marksistowskiej, odpowiednio do konkretnej sytuacji historycznej w danym kraju, z ciągłej i nierozerwalnej więzi z masami* i ze swojej *zwartości organizacyjnej.*

W rozdziałach VI i VII omówione są zasady centralizmu demokratycznego i zwartości ideowej, jako podstawowych zasad partii marksistowskiej.

*„Linia polityczna ustalona jest w wyniku wymiany zdań i dyskusji, na podstawie uogólnienia doświadczeń, dokładnej analizy konkretnych warunków... w oparciu o naukę marksistowską. Linia generalna, przyjęta przez większość partii na Zjeździe Partyjnym obowiązuje wszystkich członków Partii".*

Niższe organizacje podporządkowane są wyższym, wykonują ich dyrektywy, składają sprawozdania ze swojej działalności.

*Demokracja wewnątrz partii* opiera się na *wybieralności wszystkich władz partyjnych, na podporządkowaniu się mniejszości decyzjom większości* i na obowiązku składania *sprawozdań nie tylko niższych organizacji partyjnych wyższym, ale również wyższych organizacji niższym.*

*Dyscyplina partyjna* winna być *nie ślepa,* lecz *oparta na świadomości* członków partii, *na zaufaniu i autorytecie,* jakie posiadają władze partyjne u swoich organizacji i swoich członków.

# PARTIA — czołowy oddział klasy robotniczej i narodu

Założenia ideowo-polityczne i ideowo-organizacyjne nowej, Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej są w chwili obecnej przedmiotem szczególnie ożywionego zainteresowania szerokich rzesz członków PPR i PPS. Sprawa ta wywołuje również zainteresowanie bezpartyjnych robotników, z wielką sympatią przyglądających się procesowi *ideowego i organizacyjnego scalenia polskiego ruchu robotniczego.*

Najmocniejszym orężem w utrzymaniu jedności ideowej jest *swoboda i obowiązek krytyki i samokrytyki,* gdyż *„uczenie się na popełnianych błędach, wyciąganie z nich nauki na przyszłość może jedynie utrwalić i utrwala jedność ideową partii".*

Każdego członka partii obowiązuje określona *praca partyjna.* Zasadniczą komórką organizacyjną jest koło *partyjne* — produkcyjne lub terenowe.

Partia ma szczególne obowiązki, wynikające z tego, że w warunkach demokracji ludowej jest partią współrządzącą. *„Członkowie partii winni na każdym kroku walczyć ze zwyrodnieniem biurokratycznym, z nadużyciami, ze wszelkimi objawami szkodnictwa". „Organizacja partyjna w przemyśle państwowym musi być przodownikiem w walce o realizację planu gospodarczego, o zwiększenie wydajności pracy, o szerszy rozwój współzawodnictwa pracy".*

„Zjednoczona partia będzie musiała dbać *o czystość swoich szeregów", by nie było w nich elementów obcych klasowo, elementów karierowiczowskich i zdemoralizowanych, frazesowiczów i gadułów. „Najlepszą legitymacją członka partii są fakty jego powszechnej pracy, fakty budownictwa Polski Ludowej".*

* * *

Niewielka ta broszura, podająca w formie skondensowanej, a jednocześnie przystępnej i zrozumiałej wypracowaną w ciągu wieloletnich doświadczeń klasy robotniczej naukę o partii marksistowskiej, winna być przerabiana nie tylko na wspólnych kursach szkoleniowych. Broszura ta winna być czytana i studiowana przez *każdego członka PPR i każdego członka PPS i przez każdego człowieka pracy,* interesującego się przełomowym momentem, jaki przeżywa polski ruch robotniczy.

*A. P.*

## Panoptikum zachodniej „kultury"

# PROGRAM Nr 3

## Przebojowe numery światowego widowiska

Zgodnie z zapowiedzią, zmieniamy dziś ponownie program w naszym „Panoptikum demokracji i kultury zachodniej". Oto najnowsze „przebojowe" numery:

W **Detroit** (USA) policja przeprowadziła skrupulatną rewizję wszystkich księgarń, poszukując **książek dla dzieci** o tendencji... „komunistycznej". Z tej okazji, postępowa prasa amerykańska pisze, że w najbliższym czasie policja w Detroit zamierza wydać zakaz używania czerwonej farby do malowania zabawek dziecinnych, szyldów itp.

*

Dwóch pracowników naukowych, zatrudnionych w laboratoriach atomowych w **Oak Ridge (USA)** zostało zawieszonych w czynnościach na czas nieokreślony, celem zbadania ich **„lojalności"**. Trzech innych uczonych wezwano do stawienia się przed „komisją do badania działalności antyamerykańskiej". Korespondent agencji Reutera donosi, że podobne wezwania ma otrzymać jeszcze ponad 30 uczonych.

*

Kierownik wydziału aprowizacyjnego przy urzędzie do spraw realizacji planu Marshalla — **Dennys A. Fitzaerald** oświadczył, że kraje korzystające z marschallowskiej „pomocy" otrzymywać będą ze Stanów Zjednoczonych jedynie **mięso końskie.**

*

W Ameryce cieszy się ostatnio wielkim powodzeniem nowa **„nadrealistyczna odmiana muzyki jazz'owej", t. zw. „bebop".** Jak podaje dziennik „PM", jest to „muzyka" rozdzierająca uszy do tego stopnia, że zwykły jazz — w porównaniu z nią może się wydawać muzyką — klasyczną.

Niektórzy krytycy twierdzą, że nowa odmiana jazzu „ma w ogóle z muzyką tyle wspólnego, co np. ból gardła"...

*

Sąd **w Johannesburgu** rozpatrywał nie dawno dwie sprawy:

W pierwszej — Murzyn **Jackson Kumale,** oskarżony o dokonanie gwałtu na białej kobiecie, skazany został **na karę śmierci.**

W drugiej biały — **Bert Swanpool,** który popełnił morderstwo, rzucając w ogień Murzyna, został skazany **na 25 funtów grzywny.**

Johannesburg znajduje się w Południowej Afryce, stanowiącej — jako dominium — **część** składową Imperium Brytyjskiego. Wielkorządcą Afryki Południowej jest **marsz. Smuts,** słynny obrońca „kultury zachodniej" i gorący wyznawca rasizmu.

*

**Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zabroniło** londyńskiej orkiestrze filharmonicznej wzięcia udziału w festiwalu muzycznym w Pradze Czeskiej. Jednocześnie, w Londynie odbywają się przygotowania do uroczystego przyjęcia Richarda Straussa i Wilhelma Furtwaenglera, dwóch muzyków niemieckich, znanych z sympatyj dla hitleryzmu.

Czeskie pismo „Tvorba" zapytuje z tej okazji, czy i kiedy zabraniano orkiestrom brytyjskim wyjazdu do Niemiec i Włoch, aby w ten sposób protestować przeciwko ówczesnym rządom faszystowskim.

**B. D.**



# Współzawodnictwo o punktualność i dyscyplinę pracy

## PZPB w Rudzie Pab. wzywają PZPB Nr 4

Już od kilkunastu tygodni są PZPB w Rudzie na drodze realizowania postawionego teraz przed całą klasą robotniczą *bojowego zadania podniesienia dyscypliny pracy.* O konkretnych osiągnięciach na tym odcinku mówią nam cyfry. Tak np. o ile przeciętny procent spóźnień w roku ubiegłym wynosił 2,43 (w stosunku do przepracowanych roboczo-godzin), to już styczeń br. dał cyfrę o wiele mniejszą (1,43 proc.), by wreszcie w maju rb dojść do 0,31 proc. Podobnie przedstawia się sytuacja pod względem *nieusprawiedliwionego opuszczania pracy.* I tu znać niewątpliwy postęp. Natomiast dużo jeszcze do zrobienia jest w PZPB w Rudzie w walce o dyscyplinę pracy. To właśnie zagadnienie stanęło w całej rozciągłości na porządku dziennym wczorajszego zebrania załogi. W uchwalonej jednogłośnie rezolucji załoga wykazała całkowite zrozumienie swych obowiązków wobec firmy i państwa. Zobowiązując się sama do bezwzględnego przestrzegania dyscypliny pracy i punktualności, wzywa do tego załogę PZPB Nr 4.

### ZAŁOGA „PLIHALA" TEŻ NIE CHCE POZOSTAĆ W TYLE

Na ogólnym zebraniu załogi pracownicy PZPDz. Nr 1 (dawniej Plihal) uchwalili rezolucję podobnej treści co załoga „Horaka", wzywając do współzawodnictwa w walce o podniesienie dyscypliny pracy załogę PZPDz. Nr 2. Na zebraniu omówiono ponadto cały szereg bolączek załogi, których usunięcie również w poważnej mierze przyczyni się do podniesienia dyscypliny pracy.

### FABRYKA IM. STRZELCZYKA RYWALIZUJE Z ZAŁOGĄ WEIGTA

W uchwalonej na wczorajszym zebraniu załogi rezolucji pracownicy fabryki obrabiarek im. Strzelczyka w słowach krótkich a mocnych podkreślają, jak oni rozumieją *zagadnienie dyscypliny pracy.* „Przez zdyscyplinowanego robotnika rozumiemy takiego, który rozpoczyna pracę punktualnie na dany sygnał fabryczny. Zdyscyplinowanym robotnikiem jest ten, który w ciągu 8-godzinnej pracy wykorzystuje w pełni każdą minutę dla produkcji. Tak właśnie zobowiązujemy się wykorzystać nasz czas pracy. Zobowiązujemy się wywiązać z nałożonych na nas przez Państwo i społeczeństwo zadań i wykonać przedterminowo nasz roczny plan produkcji".

## Skrzynka pytań i odpowiedzi

# Dlaczego ruch robotniczy jednoczy się szybciej w krajach demokracji ludowej niż w kapitalistycznych?

**Dzisiejsze nowo-formujące się życie nasuwa każdej myślącej jednostce wiele zagadnień i spraw, wiele pytań, na które szuka odpowiedzi. Na jedno z takich pytań — skierowanych przez naszego czytelnika — zamieszczamy poniżej odpowiedź.**

**Otwierając tę rubrykę, która może niejedno wyświetlić i wyjaśnić, prosimy wszystkich naszych czytelników — członków partii i bezpartyjnych, aby kierowali do nas listy z zapytaniami na tematy, które ich interesują. Na każdy list odpowiemy w ramach naszych możliwości.**

SZANOWNY OBYWATELU REDAKTORZE!

Chociaż nie jestem członkiem żadnej partii, bardzo interesuję się tym wszystkim, co zachodzi w naszym życiu politycznym. Z zadowoleniem i sympatią obserwuję fakty jednoczenia się polskiego ruchu ludowego i ruchu robotniczego, wpłynie to bowiem na wzmocnienie jedności całego narodu polskiego, co powinno radować każdego Polaka.

Gnębi mnie jednak jedna sprawa. Otóż, w rozmowie z kolegami, jaką miałem przed kilkoma dniami, zastanawialiśmy się nad tym, dzięki czemu stał się możliwy ten proces zjednoczenia.

Jako czytelnik „Głosu Robotniczego" proszę więc o wyjaśnienie: co umożliwiło zjednoczenie się ruchu robotniczego w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej? Dlaczego to zjednoczenie się nie nastąpiło przed wojną i nie następuje w krajach kapitalistycznych? Bo muszę powiedzieć, że, na chłopski rozum biorąc, tam, gdzie klasa robotnicza musi jeszcze walczyć z burżuazją, winna ona przecież tym bardziej być połączona, bo to ułatwiłoby jej osiągnięcie zwycięstwa.

Oczekując odpowiedzi, pozostaję z szacunkiem

B. R.

(Na prośbę autora listu nie podajemy jego pełnego nazwiska).

* * *

Chętnie służymy Wam odpowiedzią. Trudno oczywiście ten obszerny temat wyczerpać w ramach jednego artykułu. Dlatego też nie możemy operować przykładami z historii ruchu robotniczego, choć byłoby to niezmiernie pouczające.

Słusznie uważacie, że tam, gdzie proletariat musiał lub musi jeszcze prowadzić walkę z burżuazją, winien on jednoczyć się dla łatwiejszego osiągnięcia zwycięstwa. Sprawa jednak jest bardziej skomplikowana, niż to się napozór wydaje. Rzecz polega na tym, że w walce z proletariatem burżuazja posługuje się bardzo chytrymi nieraz i nie bardzo rycerskimi metodami, przypominającymi metody „V kolumny" w okresie ofensywy hitleryzmu na różne kraje europejskie. Burżuazja dla ocalenia swojego panowania tworzyła i tworzy w krajach kapitalistycznych swoje agentury wewnątrz klasy robotniczej.

Partie Komunistyczne i szczerze lewicowe odłamy partii socjaldemokratycznych przeciwstawiają się naciskowi burżuazji, chcą skierować masy na drogę walki o wyzwolenie społeczne i suwerenność narodową.

Taki stan rzeczy istnieje obecnie w krajach kapitalistycznych, gdzie burżuazja jest u władzy i ma do swojej dyspozycji aparat państwowy i aparat gospodarczo-finansowy i propagandowy, przy pomocy którego może oddziaływać na ruch robotniczy.

Oto przykład: Jesienią ubiegłego roku francuska klasa robotnicza prowadziła akcję strajkową, walcząc o poprawę swojego bytu. Akcja ta kierowana była przez organizację zawodową francuskiej klasy robotniczej — CGT. Wykonując polecenie burżuazji francuskiej — w czasie trwania strajku — jeden z przywódców francuskiej partii socjalistycznej (SFIO) Jouhaux przedsięwziął akcję, mającą na celu złamanie strajku — dokonał rozłamu w CGT, tworząc odrębną organizację zawodową „Force Ouvrière". (Co prawda bez większego efektu, ale to już inna sprawa).

Oto drugi przykład: Klasa robotnicza Włoch prowadzi zaciętą walkę przeciwko odrodzeniu się faszyzmu i przeciwko podporządkowaniu się Włoch imperializmowi amerykańskiemu. W tej walce obie partie robotnicze — komunistyczna i socjalistyczna — występują solidarnie. Ale władza jest w rękach burżuazji. I burżuazji udało się przeprowadzić w partii socjalistycznej rozłam, a to za pośrednictwem zdrady — Saragata.

Przykłady te wyjaśniają, dlaczego w krajach kapitalistycznych trwa rozłam w ruchu robotniczym i dlaczego perspektywy jedności robotniczej są bardziej odległe, niż w krajach demokracji ludowej.

Co przyspiesza jednoczenie się ruchu robotniczego w krajach demokracji ludowej? — W krajach tych władza znajduje się w rękach mas pracujących.

NACJONALIZACJA PRZEMYSŁU I REFORMA ROLNA ZLIKWIDOWAŁY PODSTAWĘ EKONOMICZNĄ BURŻUAZJI, A CO ZA TYM IDZIE, MOŻNOŚĆ JEJ ODDZIAŁYWANIA NA KLASĘ ROBOTNICZĄ.

Aparat państwowy, prasa, radio i inne środki oddziaływania publicznego są tu wykorzystywane dla szerzenia prawdy — prawdy o tym, że interesy wszystkich ludzi pracy są jednakowe i że nie ma potrzeby, by ludzie pracy byli rozbici. Ruch robotniczy łączy swe szeregi.

Sądzimy, że uważne przestudiowanie ostatnich wypowiedzi Sekr. Gen. PPR tow. Wiesława Gomułki i Sekr. Gen. PPS — tow. Cyrankiewicza ostatecznie wyjaśnią Wam Wasze wątpliwości. Wyjaśnią Wam one również, że połączenie partii robotniczych w państwach demokracji ludowej stało się nie tylko możliwe, lecz również konieczne.

Zjednoczenie ruchu robotniczego znakomicie bowiem ułatwia dalszą walkę wszystkich ludzi pracy o ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej, o socjalizm.

# Kronika kulturalna

Leningradzki uczony, prof. Modzelewski, ukończył pracę nad monografią poświęconą wielkiemu uczonemu rosyjskiemu, Łobaczewskiemu. Monografia ukaże się w najbliższym czasie w wyd. Akademii Nauk ZSRR.

*

W salach Muzeum Sztuki Ukraińskiej w Charkowie otwarta została wystawa prac malarskich, graficznych i rzeźbiarskich plastyków ukraińskich, obejmująca około 700 prac. Obok dzieł znanych i zasłużonych artystów, jak: prof. Kassian i prof. Szowkunienko, wystawione zostały prace wielu młodych plastyków ukraińskich.

*

Społeczeństwo estońskie uczciło 20-lecie twórczości artystycznej znanego kompozytora estońskiego, Eugena Kappa, twórcy opery pt. „Ognie zemsty", za którą odznaczony został w roku bieżącym nagrodą Stalinowską pierwszego stopnia.

# Mała racjonalizacja w PZPW Nr 2

## Dotychczasowe osiągnięcia i braki

W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 2 myśl o *usprawnieniu pracy i małej racjonalizacji* kiełkowała od dawna. W przeciągu ostatnich dwóch lat przeprowadzono wiele *drobnych ulepszeń* we wszystkich niemal oddziałach.

W tkalni Nr 2 przerobiono niedawno instalacje świetlne. Żarówki zostały zainstalowane we właściwych miejscach i zaopatrzone w daszki (reflektory kloszowe). Dzięki temu zmniejszyło się zużycie prądu, a światło, umiejętnie wykorzystane, nie razi już robotników w oczy.

Przy sposobności, choć nie wiąże się to bezpośrednio z problemem małej racjonalizacji, warto wspomnieć, że tkalnia otrzymała niedawno *20 półautomatycznych krosien nowej polskiej produkcji*. Widnieją na nich plakiety z polskimi napisami. Rok budowy 1948. Robotnicy pracujący na nowych krosnach są z nich *całkowicie zadowoleni i stwierdzają, że maszyny pracują bez zarzutu.*

W wykończalni uruchomiono niewykorzystane z początku urządzenia do mokrej i suchej dekatury. Zastosowanie korytek zalewowych przy pralniach przyczynia się do poprawienia jakości tkanin oraz do zaoszczędzenia sody i mydła.

Zainstalowanie urządzeń wentylacyjnych w wykończalni przyczyniło się do *podniesienia stanu higieny*, a wmontowanie ochraniaczy do maszyn dodatnio wpłynęło na *wzrost bezpieczeństwa pracy*. W najbliższym czasie projektuje się rozbudowę urządzeń rozpraszających parę i hydrantowych.

Szczególnie wielkie trudności napotykała fabryka z powodu braku aparatów farbiarskich. Aparaty te zostały wprawdzie zamówione za granicą jeszcze półtora roku temu, ale termin dostawy stale się opóźnia i właściwie dziś jeszcze nie wiadomo, kiedy aparaty te nadejdą. Tymczasem brak aparatów farbiarskich mógł zahamować pracę całej fabryki. Dobrze więc zrobiła dyrekcja, przystępując do budowy aparatu we własnym zakresie. Wprawdzie z braku stali nierdzewnej trzeba było ją zastąpić miedzią, co powoduje niewątpliwie zużycie aparatu, ale na razie instalacja została uruchomiona a produkcja nie uległa żadnej zmianie.

Puszczenie w ruch drugiej, do niedawna zepsutej studni artezyjskiej, zlikwidowało raz na zawsze postoje z powodu braku wody.

Wielkim zmianom uległa również *siłownia*. Dawne, nieco przestarzałe urządzenia kotłowe już nie wystarczają, gdyż produkcja fabryki w porównaniu ze stanem przedwojennym wzrosła w dwójnasób, co wymaga znacznie większych ilości pary dla wykończalni. Kotłownia pracuje do tej pory bez żadnej rezerwy i każde jej uszkodzenie powoduje przykre konsekwencje dla całej fabryki.

*Budowa nowego kotła wysokoprężnego* posuwa się raźno naprzód i z końcem roku bieżącego lub najdalej w początkach roku przyszłego zostanie on uruchomiony. Uwolni to ostatecznie PZPW Nr 2 od groźby „postojów energetycznych" zwłaszcza, że stary, obecnie działający kocioł będzie mógł być w każdej chwili zastosowany, jako rezerwa.

W końcu roku bieżącego zastosowane również będzie *automatyczne podawanie węgla do kotłowni*. System ten przyczyni się do zaoszczędzenia siły roboczej.

W dalszej przyszłości przewiduje się zbudowanie nowej turbiny o mocy 2.500 kW (obecna turbina posiada jedynie 1.200 kW).

Kierownictwo fabryki przewiduje również uruchomienie *terenowej kolejki wąskotorowej*, łączącej oddział fabryczny d. Eisert z oddziałem d. Prussaka. Zbudowanie tej kolejki, służącej do przewozu przędzy, węgla, materiału itp. pozwoli na wyeliminowanie trakcji konnej, co przyniesie fabryce znaczne oszczędności.

Co się tyczy remontów kapitalnych, które były bardzo zaniedbane w latach okupacji, to fabryka jeszcze przed rozpoczęciem akcji małej racjonalizacji, przeprowadziła już *remont 50 procent parku maszynowego*. Dalsza akcja remontowa jest w toku.

Warsztaty fabryczne nie pracują jeszcze tak sprawnie, jakby należało, ale przewidywane wkrótce skomasowanie ich w jednym budynku przyczyni się na pewno do dalszego poprawienia jakości ich pracy.

PZPW Nr 2 nakreśliły sobie dość rozległy plan małej racjonalizacji i wiele z punktów tego planu już zrealizowały, ale *i wiele pozostało jeszcze do zrobienia.*

Na krosnach nie widzimy jeszcze *fartuchów*, choć instrukcja wyraźnie tego wymaga. Nie zrealizowano również niektórych innych punktów planu.

Najbardziej jednak przykrym zjawiskiem, występującym w fabryce, jest widoczny brak poszanowania mienia narodowego. Na klatkach schodowych i korytarzach leżą puste szpulki i rozdeptane cewki. Marnuje się odpadki wełny.

Kierownictwo fabryki, Rada Zakładowa i organizacje partyjne winny natychmiast przystąpić do energiczne i skutecznej *walki z marnotrwastwem surowca i artykułów technicznych*. W przeciwnym wypadku piękne wyniki osiągnięte przez PZPW Nr 2 w dziedzinie małej racjonalizacji mogą nie dać w praktyce większego rezultatu.

W. L.

## Dworzec autobusowy PKS niezadługo będzie oddany do użytku

Jak się dowiadujemy, *pierwsza hala Państwowej Komunikacji Samochodowej* jest już na ukończeniu i w najbliższym czasie będzie oddana do użytku. Obecnie wykańcza się już tylko urządzenia wewnętrzne.

Za 10 dni PKS przystąpi do budowy *drugiej hali*, znacznie większej, która znajdować się będzie koło pierwszej hali przy ulicy Wólczańskiej 205-207. Wszystkie plany są już gotowe.

Za parę miesięcy Łódź zyska więc nowoczesny dworzec autobusowy, który zastąpi dworzec prowizoryczny przy ul. Wigury. (m.)

### WYNIKI ZBIÓRKI NA RZECZ „ŚWIĘTA OŚWIATY"

Miejski Komitet Obywatelski „Święta Oświaty" przy Inspektoracie Szkolnym w Łodzi podaje do wiadomości, że przeprowadzona w dniu 2 maja 1948 r. zbiórka uliczna na rzecz „Święta Oświaty" pod hasłem „Walki z analfabetyzmem przyniosła ogółem 613.744 zł. dochodu.

## Słońce i pogoda

# Ocieplenie zapowiada się na dłuższy czas

Po kilkudniowych deszczach ustaliła się wreszcie od wczoraj prawdziwa letnia pogoda.

— „Czy tylko aby utrzyma się na dłużej — pytamy u najbardziej miarodajnego źródła, mianowicie **Państwowego Instytutu Meteorologicznego.** — Padały dotychczas deszcze — słyszymy w odpowiedzi — gdyż obszar całej Europy znajdował się w zasięgu płytkich niżów. Tak, jak i u nas, lało w Anglii, Niemczech i Szwecji, a na dodatek nad Polskę nadciągnęły duże fale wilgotnego powietrza z nad Atlantyku, co powodowało wszędzie nieustanne deszcze, za wyjątkiem Szczecina i Poznania.

Obecnie ocieplenie powinno trwać przez dłuższy czas. Wiadomość tą przyjmą z zadowoleniem w pierwszym rzędzie czerwcowi wczasowicze, którym niedawne ulewy dały się we znaki zarówno w Zakopanym, w Jeleniej Górze, jak i w Gdyni, gdzie temperatura wynosiła zaledwie 10—13 stopni.

Skończony okres deszczów wpłynie też dodatnio na zboże, które wskutek nadmiernych opadów położyło się już gdzie niegdzie na polach, i na urodzaje owoców.

# Rozpoczęły się wybory Komitetów Fabrycznych PPR

## Rok pracy PPR-owców w PZPB Nr 2

Sala Teatru Popularnego, gdzie odbyła się konferencja, tonęła w czerwieni i kwiatach. Nastrój panował uroczysty. Z gorącym aplauzem zebrani przyjęli słowa powitania przedstawiciela bratniej partii — przewodniczącego koła PPS, *tow. Skrzydlewskiego.* Z wielką uwagą wysłuchali referatu I sekretarza KŁ PPR, *tow. Logi-Sowińskiego, który po dokonaniu przeglądu sytuacji politycznej* opisał drogi, na jakich nastąpi połączenie obu partii robotniczych.

Sekretarz ustępującego Komitetu, tow. Kasprzak, mówił w swoim sprawozdaniu o osiągnięciach, o wzroście liczebnym organizacji, o jej twórczej pracy w dziedzinie współzawodnictwa pracy i walki o wzrost wydajności.

Pozytywnym momentem zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji było poświęcenie sporo czasu zagadnieniom produkcyjnym. Mówił o tym *tow. Kozłowski*, który zwrócił uwagę na to, że za mało jeszcze na wspólnych zebraniach porusza się sprawę nowego stosunku do pracy. Mówiła *tow. Włodarska*, która domagała się, by peperowcy byli przykładem w pracy produkcyjnej, a zwłaszcza w walce o pokój.

W sumie sprawozdanie tow. Kasprzaka i poszczególne przemówienia wykazały, że organizacja PPR w PZPB Nr 2 znacznie posunęła się naprzód — obie organizacje partyjne działają teraz zgodnie zarówno w dziedzinie politycznej, przybliżając się ku jedności organicznej, jak i pod względem produkcyjnym, przyczyniając się do wydajniejszej pracy zakładów.

Nowy Komitet Fabryczny, wybrany na konferencję, niewątpliwie jeszcze bardziej przyczyni się do wzrostu znaczenia organizacji partyjnej w Zakładach i do spełnienia przez nią postawionych przez Partię zadań.

*A. P.*

### Na wiosennym rynku cen

# Tegoroczny przednówek przezwyciężyliśmy pomyślnie

Kwiecień i maj były przykładem, że tegoroczny przednówek u nas został w pełni opanowaną i pomyślną sytuacją żywnościową.

W kwietniu w związku z dobrym zaopatrzeniem rynku ceny artykułów żywnościowych cechowała **stabilizacja.** Najważniejsze z nich: **chleb, mąka, ziemniaki, mięso, słonina, kiełbasa i cukier** utrzymywały się **na niezmienionym poziomie.** Niejednolicie jedynie kształtowały się **ceny nabiału.** Podczas gdy **jaja**, dzięki obfitej podaży, systematycznie taniały, ceny **masła i mleka** ulegały poważnym wahaniom. Cena masła jednak już w końcu kwietnia uległa także normalizacji. Na targowiskach ukazały się duże ilości masła, a sklepy spółdzielcze, które przedtym wydawały go zaledwie po jednej ósmej kilograma na głowę, sprzedawały masło w dowolnych ilościach co — rzecz jasna — spowodowało **spadek cen.**

Jeśli chodzi **o mleko**, to zwiększony nań popyt ze strony wytwórców lodów, płacących dowolne ceny, hamuje naturalną w tym sezonie tendencję zniżkową.

Natomiast jeśli chodzi o t.zw. „nowalijki", panuje w tej dziedzinie wciąż znaczna rozpiętość cen. Drogie są pomidory, kalafiory i szpinak, drogie, choć ostatnio staniały nieco — truskawki.

Świeże jarzyny i owoce wciąż pozostają jeszcze niedostępne dla kieszeni ludzi pracy. Dopiero powołanie do życia spółdzielni hurtowej **handlu owocami i warzywami w Łodzi** wpłynęłoby uzdrawiające na stosunki, panujące na tym rynku.

**Szczep.**

# Dwa razy więcej kołysek - niż trumien

## Zwiększa się przyrost naturalny w Łodzi — ilość zgonów maleje

Powracamy stale w naszej gazecie do ciekawych cyfr, obrazujących **naturalny ruch ludności Łodzi,** który w ostatnim okresie przedstawia się nader dodatnio.

Kwiecień, wykazując dużą ilość urodzeń przy nieznacznej stosunkowo liczbie zgonów nie ustępuje miesiącom poprzednim.

Kwietniowa ilość urodzeń wzrosła w stosunku do lutego o 127, w stosunku do marca o równe 100, dając nadwyżkę 878 przyrostu naturalnego. Tym samym liczba ta zbliżyła się do rekordowej liczby styczniowej, jako najwyższej po wojnie w Łodzi.

Jeśli chodzi o zgony, to ogółem było ich 557, czyli mniej, niż w marcu.

Z ogólnych zestawień wynika, że w Łodzi przeciętnie rodzi się dziennie ponad 40-ro dzieci (od 43 — 48). Umiera zaś dziennie około 18 osób. **Zapotrzebowanie więc na kołyski i wózki dziecinne jest przeszło dwa razy większe od zapotrzebowania na trumny.** W wyniku przewagi liczebnej urodzeń nad zgonami ludność miasta stale zwiększa się z dnia na dzień o 25 — 30 osób.

Jeśli chodzi o **przyrost napływowy ludności**, to daje się spostrzec, że od szeregu miesięcy napływ do Łodzi maleje. W styczniu wynosił około 3-ch tys. miesięcznie, w lutym 2 tysiące, w marcu 1 tysiąc, w kwietniu poniżej 1 tysiąca.

Wpływa na ten stan rzeczy przede wszystkim malejąca chłonność naszego miasta, które z powodu ciężkiej sytuacji mieszkaniowej nie jest już w możności pomieścić nowych przybysów.

**Szczep.**

# Ile Łódź spożywa mięsa

## Liczby mówią o podnoszeniu się stopy życiowej ludności

Weszliśmy obecnie w okres, kiedy potrawy mięsne zastępować będziemy mogli jarzynami. Jednak w okresie miesięcy zimowych w naszym jadłospisie mięso figurowało, jako potrawa specjalnie uprzewilejowana Najlepszym tego dowodem są cyfry.

W lutym i marcu poddano w Rzeźni Miejskiej 38.764 sztuk ubojowi z czego uzyskano 3,311,820 kg. mięsa, do czego dochodzi mięso przewozowe w ilości 1.596.765 kg.

Najwięcej konsumowana jest wieprzowina która stanowi ponad 80 procent ogólnego spożycia, na drugie miejsce przypada wołowina

— Ile zjada dziennie mięsa mieszkaniec Łodzi? — oto ciekawe pytanie.

W stosunku miesięcznym konsumcja wynosi około 3 i pół kg na głowę. Nie jest to może jeszcze tyle, ile wymagałyby apetyty łodzian, ale w porównaniu z danymi statystycznymi z przed lat 2-ch okazuje się o ile podniosła się nasza stopa życiowa.

W porównaniu z pierwszym kwartałem 1946 roku ogólna ilość skonsumowanego mięsa wzrosła prawie o 3 i pół procent. Przeciętnie zaś spożycie obliczone na jednego mieszkańca, wzrosło o 3 procent.

**Szczep.**

# TABLICA zwycięzców

**W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach pierwsze miejsce zajęła Józefa Seweryniak (157.4 proc.). Genowefa Korzeniowska osiągnęła 155 proc., a Osendowska - Grzelik po 151.8 proc.** Na „szóstkach" wysunęła się na czoło Helena Pałkowska (126.7 proc.). Kazimiera Domańska uzyskała 123.4 proc., Stefan Pałczyński osiągnął 124 proc., a Czesław Grzelak 121.4 proc. W przędzalni odznaczyły się Maria Żóraw (179 proc.), Łucja Krawczyk (162.7 proc.) i Maria Jędrzejczak (148.9 proc.).

**WPZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) osiągnęła Stefania Szczecińska 134.1 proc., a Antonina Jędrys 133.8 proc.** Janina Jasińska (4 strony) uzyskała 139.7 proc., a Józefa Burska (3 strony) 145.4 proc. W tkalni na „szóstkach" wyróżniły się: **Zofia Skabiak (169.9 proc),** Irena Drewnowska (167.4 proc) i Wiesława Brzezińska (166.2 proc.). Bronisław Ciuła osiągnął 172.2 proc. Najlepsze wyniki na „czwórkach" osiągnęła Helena Płachta (174.2 proc.) i Irena Kucharska (171.1 proc.).

W **PZPB Nr 3** w tkalni na „czwórkach" odznaczyła się Maria Grzelak (188 proc.) Genowefa Kisiel (184 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził zespół Sobczyńskiego (150.1 proc.) zespół Tosika (141.1 proc.), a zespół Czlapińskiego (134.8 proc.) zespół Banaszczyka (133.3 proc.). Zespół Buchnera (118 proc.) wysunął się przed zespół Bociana (114.7 proc.).

W **PZPB Nr 5** w przędzalni (4 strony) wyróżniły się Józefa Malinowska (158 proc.) **Antonina Andryszak (176 proc.).** Władysława Lass uzyskała na 3 stronach 181 proc., a Stanisława Zakrzewska 180 proc. W tkalni (4 krosna) odznaczyły się Józefa Komrzyńska (194.7 proc., Maria Migdał (193.3 proc.) i Maria Dziedzic (192 proc.).

W **PZPB Nr 6** w tkalni na „szóstkach" uzyskał Stefan Dybała 163.2 proc., a Józefa Głogowska 162.1 proc. Na „czwórkach" Maria Rajska osiągnęła 164.2 proc. i Stanisława Andrzejczak 173.7 proc. Helena Zapłotna (750 wrzec.) uzyskała 149.1 proc., a Genowefa Olejniczak 147.3 proc.

W **PZPB Nr 7** w tkalni na „czwórkach" wyróżniły się **Stefania Jędraszczyk (163.4 proc.)** i Helena Bilska (161.2 proc.). Prządka Kornelia Nowak (780 wrzec.) osiągnęła 170.3 proc., a Maria Woźniak 160.2 proc.

W **PZPB Nr 9** w przędzalni Władysława Maciejak osiągnęła na 4 stronach 140.7 proc. Regina Makuła (3 strony) uzyskała 147.5 proc.

W **PZPB Nr 22** w przędzalni na 4 stronach uzyskały Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak po 162.2 proc., a na 3 stronach Józefa Krawczyk i Genowefa Kasander po 156.7 proc.

W **PZPB Nr 16** wyróżniły się prządki Maria Napora (163.8 proc.), Józefa Nowak (160 proc.) i Zofia Florek (156 proc.).

**W PZPB w Pabianicach Jadwiga Majewska (750 wrzec.) wypełniła swe zadanie w 142.6 proc. W tkalni na 8 krosnach pierwsze miejsce zajęła Aniela Ulman (169 proc.), a Wacława Borowska („szóstki") uzyskała 161.1 proc.** Na „czwórkach" odznaczyły się Helena Świątek (178.9 proc.) i Stanisława Bujnowicz (169.9 proc.).

**W PZPB w Pabianicach w tkalni na 10 krosnach odznaczyły się Marta Majer (175 proc.) i Janina Stramska (159.2 proc.). Na ósemkach Helena Marciniak uzyskała 162.6 proc. a Albina Psiuk 165.1 proc Leokadia Franciszkowska (6 krosien) osiągnęła 175.6 proc. i Maria Wojtyra 166.8 proc.**

# Kronika Kalisza



### Komu winszujemy

Wtorek, 8 czerwca 1948 r.
Dziś: Medarda, Seweryna

### Dyżury aptek:

Dziś, dnia 8 bm. dyżuruje apteka mgra Chrzanowskiej - Rabsztyńskiej, ul. Roli-Żymierskiego 30, tel. 15-48.

### TEATR

Wtorek, dnia 8 b. m. o godzinie 19.45 „Jutro pogoda", „Hopwood'a.

### Kina

Kino „Wolność" i „Stylowy" — wyświetlają film produkcji polskiej p. t. „Stalowe serca".

Kino „Bałtyk" — wyświetla film p. t. „Oflag XXVII".

# Miejski Ośrodek Zdrowia w Kaliszu

## troszczy się o stan zdrowia ludności

„Naród, który nie zdoła opanować klęski chorób wenerycznych, musi zginąć, miejsce jego zajmie ten, który to uczynić potrafi".

Słowa te zaczerpnięte z popularnej broszury wydanej przez Ministerstwo Zdrowia, winny dotrzeć do uszu każdego rozsądnie myślącego Polaka. Groźba chorób wenerycznych jest bardzo wielka. W Polsce przedwojennej były obszary, gdzie chorowało do 10-ciu procent ludności. W czasie wojny nasilenie chorób wenerycznych jeszcze bardziej wzrosło. Sprzyjało temu — rozbicie rodziny, rozluźnienie obyczajów i t. d. Wielkim sojusznikiem w walce z chorobami wenerycznymi po ostatniej wojnie stała się penicylina.

Państwo polskie w trosce o zdrowie swych obywateli przeznacza rocznie miliony złotych na cele walki z chorobami wenerycznymi.

W naszym mieście walkę z chorobami wenerycznymi prowadzi przede wszystkim Miejski Ośrodek Zdrowia.

Wiemy, iż na choroby weneryczne cierpi stosunkowo więcej ludzi niż np. na gruźlicę. Należałoby się więc spodziewać, że przychodnia przeciwweneryczna powinna udzielać więcej porad zarażonym chorobami wenerycznymi niż gruźlikom. Tymczasem statystyka przychodni stwierdza zupełnie co innego.

Oto w pierwszym kwartale br. przychodnia przeciwweneryczna udzieliła porad 79-ciu osobom, podczas gdy wykryto tu aż 435 zakażeń gruźliczych.

Jeszcze po dziś dzień choroby weneryczne są traktowane, jako coś wstydliwego i często zdarza się, że chorzy, dotknięci tymi chorobami leczą się sami i naturalnie ponoszą zgubne konsekwencje fałszywego wstydu. Trzeba pamiętać, że leczenie chorób wenerycznych obecnie jest bardziej uprzystępnione niż kiedykolwiek, że istnieją nowe skuteczniejsze środki i metody leczenia, że ponadto istnieje możność bezpłatnego korzystania z pomocy lekarskiej w Miejskim Ośrodka Zdrowia który gwarantuje leczonemu nieujawnienie jego nazwiska.

Pamiętać należy przede wszystkim, że choroba weneryczna jest schorzeniem, jak każde inne i wstyd oraz obawa, że ktoś się o niej dowie, jest przesądem, który należy zwalczać.

(Dz)

# Na sali sądowej

Sąd Okręgowy w Kaliszu w dniu 4 bm. rozpatrywał prawę braci Gustawa i Konrada Grubertów.

Gustaw Grubert oskarżony jest o to, że idąc na rękę Niemcom wskazał gestapo Leonarda Szymańskiego — jako wroga Niemców. Na skutek tego Szymański został aresztowany, a następnie wywieziony do Oświęcimia, gdzie zmarł. Znęcał się nad żoną Stefana Mielczarka, grożąc jej zastrzeleniem, w razie niewydania adresu jej ukrywającego się męża, a następnie wobec oporu z jej strony spowodował aresztowanie Mielczarkowej przez gestapo, w następstwie czego wymieniona została wywieziona do obozu w „Sikawie", gdzie zmarła. Odnosił się grubjańsko do podległych mu polskich pracowników, a w szczególności do Józefa Judzińskiego, któremu zagroził umieszczeniem w Dachau za upominanie się o należne strawne.

Konrad Grubert oskarżony jest o to, że przebywając w Wieluniu w czasie od 1942 do 1944 roku działał na szkodę Polaków, jako członek NSDAP. spowodował odebranie Leonowi Pieczyńskiemu warsztatu rowerowego, zmusił Pieczyńskiego do pracy w tym warsztacie, odnosił się do podległych mu pracowników - Polaków wrogo i bezwzględnie zmuszając do nadmiernej pracy.

W wyniku rozprawy po przesłuchaniu szeregu świadków **Sąd skazał Gustawa Gruberta na 15 lat więzienia**, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 10 oraz przepadek mienia, natomiast Konrada Gruberta uniewinnił.

# Plon akcji oświatowej dla dorosłych

Stale jeszcze aktualna na naszym terenie sprawa dokształcania zaniedbanej w czasie okupacji młodzieży spotyka się z całkowitym zrozumieniem tak Związku Nauczycielstwa Polskiego jak władz szkolnych i samorządowych, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Znany ze swej obywatelsko-społeczno-oświatowej pracy ZNP w porozumieniu z władzami szkolnymi dokłada wszelkich starań, by w możliwie najkrótszym czasie zlikwidować wielkie straty spowodowane przez wojnę na odcinku oświatowym.

W bieżącym roku szkolnym istniało na terenie naszego powiatu 27 kursów dla dorosłych, na które uczęszczało około 1500 słuchaczy. Część kursistów już obecnie złożyła egzaminy przed Komisją Egzaminacyjną z zakresu 7-miu klas szkoły powszechnej. Egzaminy końcowe odbyły się dotąd w Kaliszu, Piwonicach, Stawiszynie, Choczu, Pamięcinie, Cekowie, Godzieszach, Woli Droszewskiej i Liskowie. Liczba wydanych dotychczas przez Komisję Egzaminacyjną świadectw z ukończenia w roku szkolnym 1947-48 7-miu klas szkoły powszechnej wynosi 283.

W najbliższych dniach odbędą się egzaminy dla słuchaczy kursów: w Zbiersku, Lipem, Szczypiornie, Koźminku i Opatówku.

Jednocześnie kaliski oddział ZNP prowadzi walkę z analfabetyzmem. Akcja ta napotyka jednak na znaczne trudności, gdyż wielka ilość osób, nie umiejących czytać ani pisać — powodowanych fałszywym wstydem — nie podała swych nazwisk przy sporządzaniu spisów analfabetów. Uniemożliwiło to uruchomienie odpowiednich kursów w naszym mieście. Należy się spodziewać, iż dzięki przeprowadzanej obecnie akcji uświadamiającej uzyska się kompletne spisy i wówczas walka z analfabetyzmem w naszym mieście i powiecie wejdzie na właściwe tory.

# Dziecko i matka mają zapewnioną opiekę lekarską

Najbardziej popularną instytucją lekarską w Kaliszu, która sprawuje opiekę nad Matką i Dzieckiem — jest Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz poradnie ambulatoryjne dziecięce i dentystyczne, przy Miejskim Ośrodku Zdrowia.

Do zadań Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem należy w pierwszym rzędzie opieka nad matką ciężarną i karmiącą oraz opieka nad dzieckiem do lat 3. Niestety, nie wszystkie kobiety-matki w Kaliszu nauczyły się korzystać z bezpłatnych porad Stacji — w pierwszym kwartale br. przez poradnię przewinęło się zaledwie 67 kobiet ciężarnych. Ale nie zapominajmy, że w początkach istnienia Stacji i poradni ginekologicznej panowały tutaj zupełne pustki.

Obecnie część matek zdobyła już zaufanie do poradni i stacji — i to jest rzeczą najważniejszą. W stacji bowiem matka dowie się jak ma odżywiać swe dziecko, by wyrosło na zdrowego człowieka. W razie potrzeby biedniejsze matki otrzymają pomoc materialną ze Stacji przeważnie w naturze.

Natomiast więcej porad niż Stacja i poradnia ginekologiczna udziela ambulatorium. Co miesiąc poprzez ambulatoria — wewnętrzne, chirurgiczne, uszne przewija się kilkaset dzieci, których rodzice nie należą do Ubezpieczalni Społecznej.

Najwięcej aktywności jednak przejawia oddział dentystyczny przy Miejskim Ośrodku Zdrowia. Powstał on dopiero niedawno.

Pierwsze badania młodzieży na terenie szkół powszechnych Kalisza wykazały, że w naszym mieście choruje na próchnicę niemal że co drugie dziecko i że próchnica szerzy się wśród młodszego społeczeństwa Kalisza w sposób zastraszający.

Przy badaniu tylko jednego oddziału szkoły powszechnej nr 1 wśród 38 zbadanych uczniów było zaledwie 6 ze zdrowym uzębieniem.

W samym tylko kwietniu br. zbadano 496 dzieci ze szkół powszechnych w Kaliszu i wykryto 1416 ognisk próchnicy. Słuszne jest wobec tego, że co pół roku dziecko w wieku szkolnym podlega badaniu dentystycznemu, a przy wykryciu próchnicy jest leczone bezpłatnie.

(Dz)

## Loty propagandowe

Zarząd Pow. Ligi Lotniczej w Kaliszu zawiadamia, że loty pasażerskie, zapowiedziane na dzień 3 bm. nie odbyły się z powodu złej pogody. Odbędą się one natomiast w dniu 13 bm.

## Czytajcie »Głos Kaliski«

# Przed ogłoszeniem norm mieszkaniowych

Już tylko dni dzielą nas od 19 czerwca br. W dniu tym upływa trzymiesięczny termin pozostawiony na mocy dekretu o publicznej gospodarce lokalowej obecnym mieszkańcom Kalisza, którzy w dniu praktycznego wejścia w życie dekretu, tracą prawo do zajmowania nadmiernej ilości ubikacji mieszkalnych.

Dnia 19 czerwca trzeba będzie jeszcze, by ten i ów mieszkaniec Kalisza rozejrzał się za sublokatorem. Trudno dzisiaj jeszcze stwierdzić, jakie normy mieszkaniowe w metrach sześciennych czy ubikacjach przypadną mieszkańcom Kalisza.

Gdy piszemy te słowa Wydział Kwaterunkowy przy Zarządzie Miejskim w Kaliszu już jest zorientowany w normach mieszkaniowych, bo właśnie „z grubsza" dnia 29 maja br. zakończono spis mieszkańców i mieszkań w naszym mieście.

Niestety, spis przeprowadzony w celu ustanowienia normy mieszkaniowej nie przyniósł całkowicie miarodajnych wyników. Stało się to z winy niektórych właścicieli domów, który w o znaczonym terminie nie wypełnili formularzy, nadesłanych przez Urząd Kwaterunkowy.

Przed Urzędem Kwaterunkowym wobec powyższego stoi niełada zadanie przetrząśnięcia 240 kaliskich ulic w poszukiwaniu za domami, które „wstydliwie" kryją się przed spisem.

Nie jest wykluczone, że właśnie w tych domach dzieją się największe „cuda" lokalowe.

Wydział Kwaterunkowy podaje do wiadomości, że ci gospodarze, którzy w przewidzianym terminie nie złożyli wypełnionych formularzy ukarani zostaną grzywną do 30 tysięcy zł.

Według nieoficjalnych obliczeń na każdego mieszkańca Kalisza przypadnie najmniej 10 — 12 metrów sześciennych powierzchni mieszkaniowej.

(Dz)



Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja: Kalisz, ul. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć Redaktor Naczelny 18–19. Sekretariat: 10–13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

**FILHARMONIA MIEJSKA Narutowicza 20**

Dziś, wtorek 8 czerwca br. godzina 20 Koncert Symfoniczny, powtórzenie programu inauguracyjnego w nowej sali. Dyrygent: Zdzisław Górzyński, Solistka: Eugenia Umińska skrzypce.

Bilety w kasie Filharmonii w godz. 10 — 13 oraz od 17-ej do rozpoczęcia. 3485

## TEATRY

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**

Dziś o godz. 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO".

**TEATR POWSZECHNY**

Dziś, o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin" oraz „Grzegorz Dyndała" Moliera.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"**
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

**TEATR „SYRENA". Traugutta 1**

Dziś i codziennie o godzinie 19,30 komedia **G. Dregely** w opracow. i z piosenkami Jerzego Jurandota „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY".

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**
**ul. Daszyńskiego 34**

Dziś i codz. o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

## KINA

ADRIA — „Aleksander Newski", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.
BAJKA — „Ostatni Etap", godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.
BAŁTYK — „Zagubione dni", godz. 16, 18,30; w niedzielę 15,30.
GDYNIA—„Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 15", godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — „Biały Kieł", godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.
MUZA — „Oflag XXVII" godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — „Życie Emila Zoli", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
PRZEDWIOŚNIE — „Czarodziejskie ziarno", godz. 18, 20; w niedzielę 16.
ROBOTNIK — „Płomień nowego Orleanu" godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Znak Zorro", godz. 18, 20; w niedz. 16-ta.
REKORD — „Guwernantka", godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.
STYLOWY — „Timur i jego drużyna", 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.
ŚWIT — „Noc grudniowa", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.
TATRY (w ogrodzie) — Niewidzialny Detektyw" 17, 19, 21; w niedz. 15.
TĘCZA — „Timur i jego drużyna", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Casablanca", godz. 17, 19, 21; dodatk seans o godz. 15; w niedz. 13.
WŁÓKNIARZ — „Życie Emila Zoli", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — Zagubione dni", godz. 15, 17,30 20; w niedz. 12,30.
ZACHĘTA — „Pepita Jimenez", 18,30, 20,0; w niedz. 16,30.

## Co usłyszymy przez radio

**Program na wtorek 8 czerwca 1948 roku**

12.4 Dziennik. 12.25 Audycja rozrywkowa. 12.50 (Ł) „Budowa kiszarni w gospodarstwie chłopskim". 13.00 D. c. audycji rozrywkowej. 13.20 Odczyt dla maturzystów. 13.35 Przerwa 14.00 Koncert solistów. 14.30 Audycja dla dzieci. 14.50 (Ł) Reportaż dźwiękowy z uroczystości 3-lecia istnienia WSGW w Łodzi. 15.15 (Ł) Wiadomości lokalne. 15.20 (Ł) Felieton sportowy. 15.25 (Ł) Chwila muzyki tanecznej. 15.30 Reportaż z Muzeum Etnograficznego. 15.40 (Ł) Pieśni polskie. 16.00 Dziennik. 16.20 Kącik szachistów. 16.25 „Gawęda rybacka". 16.35 Skrzynka techniczna. 16.45 Audycja kameralna. 17.05 (Ł) „Panna mężatka" — słuchowisko wg J. Korzeniowskiego. 18.00 Audycja rozrywkowa. 18.45 „Zaklęty dwór". 19.00 Muzyka lekka 19.15 Koncert symfoniczny. W przerwie — Dziennik. 21.00 „Wiosna ludów". 21.10 „Ulubione melodie". 21.45 (Ł) Audycja literacka 22.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R 22.45 (Ł) Muzyka z płyt. 22. 58 (Ł) Omów progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

**ZEBRANIE PTŻ**

I Koło Terenowe Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Łodzi zawiadamia, że w dniu 10 bm. o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul Piotrkowskiej 97 odbędzie się zebranie informacyjne, na które zaprasza członków i sympatyków.

D-024389

*Ze sportu*

# Wspaniała ucieczka Pietraszewskiego

## porywa publiczność zgromadzoną na torze helenowskim

Kolarze to twardzi chłopcy. Wczoraj, a więc niemal bezpośrednio po niedzielnym wyścigu Warszawa — Radom — Warszawa, zamiast odetchnąć, stanęli znów do wyścigu na 125 okrążeń toru w Helenowie. Na starcie ujrzeliśmy i Napierałę, Kapiaka, Wrzesińskiego, Siemińskiego, Olszewskiego i Wójcika z Warszawy oraz z łodzian Pietraszewskiego, Sałygę, Grzelaka i Czyża. Wyścig wczorajszy nosił nazwę „Wyścigu Zwycięzców", gdyż miały brać w nim udział dwie zwycięskie drużyny w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa. Do Łodzi nie przyjechali jednak Rzeźnicki i ślązacy Nowoczek oraz Wyględa, tak, że trzeba było Rzeźnickiego zastąpić Olszewskim, a ślązaków Czyżem i Grzelakiem.

*Wyścig łódzki wygrała drużyna: Kapiak, Wrzesiński, Sałyga, Czyż i Grzelak zdobywając w pięciu finiszach łącznie 34 punkty przed drużyną: Napierała, Siemiński, Olszewski, Wójcik i Pietraszewski — 16 punktów.* Indywidualnie święcił wczoraj triumf ulubieniec publiczności łódzkiej Lucjan Pietraszewski, który na ostatnich już niemal okrążeniach potrafił wbić półtora okrążenia toru pozostałym kolegom.

PIERWSZE PRÓBY UCIECZEK

Wyścig- jak zresztą każdy wyścig długodystansowy, najciekawszym był podczas finiszy. Pierwszy finisz zakończył się zwycięstwem łodzianina Czyża przed Napierałą i Pietraszewskim. Próby ucieczki szybko były likwidowane. Drugi finisz wygrał Wrzesiński przed Kapiakiem i Sałygą. Po tym finiszu udało się Wójcikowi uciec o jakieś 150 metrów. Przez kilkanaście okrążeń Wójcik utrzymuje się na przedzie, ale ostatecznie kapituluje przed pościgiem Wrzesińskiego. Drugą ucieczkę inicjuje niedługo potem Grzelak. Łodzianinowi udaje się zdobyć 50 m przewagi i dzięki niej wygrać III finisz przed Kapiakiem i Wójcikiem. Napierała też próbuje.

Na 40 okrążeniu przed końcem wyścigu „lew szos polskich" ucieka, ale tor to nie szosa, nie ma tu ani „kocich łbów", które tak często są pomocne w takich okolicznościach, ani wzniesień, czy zjazdów. Ciągle trzeba kręcić w kółko i nie można zniknąć z pola widzenia swym przeciwnikom. Pietraszewski przez swoje okulary zawsze... dojrzy. Dojrzał i tym razem. Zgarbił się jak kot nad kierownicą i doszedł Napierałę. Przez pewien czas jadą razem na zmianę, ale w końcu przed samym finiszem dają się dojść.

PIETRASZEWSKI DOCHODZI DO GŁOSU

Czwarty finisz był najciekawszy. Przed 200 metrami Napierała rozpoczyna zryw, ale na wirażu atakuje go Pietraszewski i przy wyjściu na prostą mija wygrywając ten finisz z dużą przewagą i w ładnym stylu przed Kapiakiem, Czyżem i Wrzesińskim. Teraz wyścig zaczyna się ożywiać coraz bardziej. Pietraszewski, który do tej pory jechał bez niepotrzebnego szarpania się rozpoczyna generalny atak. Do końca wyścigu pozostało tylko 16 okrążeń toru. Pietraszewski naciska mocniej pedały i w krótkim czasie ucieka o jakieś pół okrążenia.

TRYBUNY DOPINGUJĄ

Trybuny zaczynają doping i jakby tym



dodają siły Pietraszewskiemu, który po ośmiu okrążeniach dochodzi pozostałą stawkę wbijając jej jedno okrążenie. Pietraszewski, nie dość na tym, szybko wychodzi znów na czoło i z przewagą półtora okrążenia przy burzy oklasków kończy wyścig jako pierwszy w klasyfikacji indywidualnej, przebywając dystans 50 km w czasie 1 godzina i 22 minuty.

Podczas wyścigu na 40 okrążeniu ulegli kraksie i bolesnym kontuzjom Grzelak i Sałyga.

*Sport w ZSRR*

# Dynamo znów na czele

## w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Związku Radzieckiego



MOSKWA (obsl. wł.) Po ostatnich rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Związku Radzieckiego, zaszły w tabeli gier poważne zmiany. Dotychczasowy leader — drużyna CDKA straciła jeden punkt, remisując mecz z „Dynamo" (Mińsk) i spadła na trzecią pozycję.

Na czoło tabeli wysunął się zespół „Dynamo" z Tyflisu, który po 5 grach ma 8 punktów. Drugie miejsce zajmuje moskiewski „Spartak" z 8 punktami po 6 meczach. Ostatnią drużyną w tabeli jest zespół moskiewski „Skrzydła Sowietów".

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany jest mecz między obecnym leaderem — „Dynamo" (Tyflis) i drużyną moskiewskiego „Dynamo", znanego ze swych sukcesów zagranicznych. Spotkanie to ma się odbyć 8 bm. i może znów wprowadzić poważne zmiany w tabeli.

*

W Tallinie odbył się mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami republik estońskiej i gruzińskiej, zakończony w punktacji ogólnej zwycięstwem Estonii. Podczas tego spotkania ustanowionych było kilka rekordów Gruzji. I tak: mistrzyni Europy — Nina Dumbardze uzyskała w rzucie dyskiem doskonały wynik 48,32 m a w pchnięciu kulą — 12,36 m, Gokieli przebiegła natomiast 100 m w 12,9 sek.

Pierwsza tura biegów na przełaj została już w Związku Radzieckim zakończona. Uczestniczyło w niej ponad 2 miliony młodzieży robotniczej, z których większość osiągnęła wymagane minima na odznakę „Gotów do pracy i obrony ZSRR".

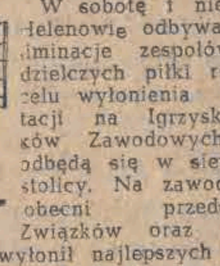
Odznaka wychowania fizycznego „Gotów do pracy i obrony ZSRR" (GTO) została wprowadzona w Związku Radzieckim w 1931 roku i odgrywa b. poważną rolę w rozwoju masowego usportowienia ludności. Odznakę otrzymuje się po osiągnięciu określonych minimów w różnych gałęziach sportu. Minima dla I-go stopnia są następujące: (mężczyźni 18—30 lat) 8 ćwiczeń gimnastycznych, bieg na 1000 m w 3:25 min., bieg 10 km na nartach w 1:05 godz., pływanie 100 m stylem dowolnym (bez czasu), bieg 150 m z przeszkodami w półtorej minuty. Ponadto każdy zdający wybiera indywidualnie tzw. „normy dopełniające", zależne od gałęzi uprawianego sportu, np. łyżwiarze: bieg na 500 m (na łyżwach) w 1 min., pływacy: bieg 50 m w 50 sek. itp.

Odznaki są w trzech stopniach: dla młodzieży szkolnej (niższe minima od podanych) i dla sportowców (wyższe minima).

Od czasu wprowadzenia odznaki (1931 r.) otrzymało ją już ponad 16 milionów osób. Liczba odznaczonych powiększa się z roku na rok, szczególnie w okresie powojennym, kiedy znaczek otrzymuje corocznie przeszło milion osób.

# Turniej piłki ręcznej

## zespołów spółdzielczych



W sobotę i niedzielę w Helenowie odbywały się eliminacje zespołów spółdzielczych piłki ręcznej w celu wyłonienia reprezentacji na Igrzyska Związków Zawodowych, które odbędą się w sierpniu w stolicy. Na zawodach byli obecni przedstawiciele Związków oraz specjalny komitet, który wyłonił najlepszych zawodników spośród biorących udział w turnieju. Gracze ci będą skoszarowani przed igrzyskami dla otrzymania należytej kondycji i przygotowania.

W konkurencji siatkówki męskiej TUR łódzki zdobył pierwsze miejsce przed Wrocławiem, Warszawą i Krakowem.

W siatkówce żeńskiej SKS Warszawa zdobył czołową lokatę przed Łodzią. Goście wygrali w finale 2:0 (15:5, 15:12).

W koszykówce żeńskiej SKS Warszawa pokonał zespół łódzki.

W koszykówce męskiej TUR łódzki wygrał z Krakowem, Warszawą i Krosnem. W finale wynik brzmiał 66:39 (25:23) z Warszawą.

## Tabelka ligowa

Po 10-tej rundzie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Klasy Państwowej tabelka gier przedstawia się następująco:

| | gier | pkt. | stos. br. |
|---|---|---|---|
| 1. Ruch | 9 | 16 | 40:11 |
| 2. Legia | 10 | 14 | 21:14 |
| 3. Cracovia | 9 | 13 | 21:13 |
| 4. Polonia (Byt.) | 10 | 13 | 20:18 |
| 5. Polonia (W-wa) | 10 | 11 | 24:20 |
| 6. Garbarnia | 10 | 10 | 13:15 |
| 7. Wisła | 10 | 9 | 24:18 |
| 8. Rymer | 10 | 8 | 23:26 |
| 9. ZZK (Poznań) | 9 | 8 | 14:15 |
| 10. AKS | 9 | 8 | 15:19 |
| 11. Warta | 9 | 8 | 15:20 |
| 12. ŁKS | 10 | 7 | 22:28 |
| 13. Tarnovia | 10 | 7 | 10:20 |
| 14. Widzew | 9 | 2 | 13:40 |

## Gwiazda zwycięża 7:1

### w meczu towarzyskim

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim „Gwiazda" zdecydowanie pokonała ZKS „Jedność" 7:1 (5:1).

W drużynie „Gwiazdy" wyróżnili się: Rozencwajg, Erlichman i Litwak.

# Sportowcy-robotnicy

## na budowę Wspólnego Domu



Jeszcze do dzisiejszego dnia często słyszy się takie „powiedzonka", że sportowcy nic społeczeństwu nie przynoszą dobrego, że kosztują masę forsy, którą lepiej byłoby obrócić na „godziwsze" cele. Nie zupełnie jednak tak jest w rzeczywistości. Sport robotniczy jest inny. Już nie jednokrotnie mieliśmy dowody jego ofiarności, jego uspołecznienia. Dzisiaj, gdy całe niemal społeczeństwo jest zaabsorbowane budową wspólnego domu dwóch połączonych partii PPR i PPS — sportowcy - robotnicy, jakkolwiek każdy z nich zasilił fundusze budowy domu z własnej kieszeni, pragnąc jeszcze jednak przyczynić się do poparcia tej akcji na szerszą skalę, występują z piękną inicjatywą rozegrania meczu piłkarskiego pomiędzy pracownikami fizycznymi, a umysłowymi.

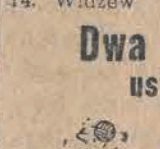
Inicjatywa ta wyszła z Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 37. Na zebraniu sekcji piłki nożnej uchwalono jednogłośnie rozegrać takie spotkanie w sobotę, dnia 26 bm. i całkowity dochód przeznaczyć na zasilenie funduszu budowy wspólnego domu.

Do komitetu organizacyjnego weszli z ramienia pracowników umysłowych: dyrektor naczelny H. Więckowski (wnioskodawca), ob. L. Lambrecht i ob. F. Grosman. Z ramienia pracowników fizycznych ob. ob. Malinowski, Sysio i Kmin.



## Dwa rekordy Polski

### ustanawiają pływacy



WROCŁAW (obsł. wł.) W ramach rozegranych we Wrocławiu zawodów pływackich między mistrzem Polski — „Piast" (Gliwice) a AZS (Wrocław) ustanowiono dwa nowe rekordy Polski.

W biegu na 400 m stylem klasycznym Krauze (Piast) ustanowił nowy rekord czasem 6:19,8. Poprzedni rekord, należący do Kapułka (Giszowiec) wynosił 6:44,6 i ustanowiony był w roku 1932.

Drugi rekord ustanowiła sztafeta męska 4 razy 100 m stylem klasycznym (Piast, Gliwice), uzyskując czas 5:34,5.

## Porażka mistrza świata

LONDYN (obsł. wł.) — Na torze Herne Hill odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo Anglii w sprincie, w których startował m. in. mistrz świata w tej konkurencji. Reg. Harris (Anglia).

Po raz pierwszy zastosowano system punktowy. Rozegrano sześć biegów, w których za zwycięstwo przyznawano 2 punkty, za porażkę zaś 1 pkt. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Anglik Barnister, zdobywając 6 punktów i tytuł mistrza Anglii przed Harrisem — 5 pkt.